

Ceny Kurjera

we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 20 „

Za nadsyłanie do

demu dopłaca się 20 ct.

miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 „ 100 ct.

Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:
Dziś: Ignacego B. M.
Jutro: NMP. Gromnicz.
Pojutrze: Błażeja b.

Grecko-katolickie:
Ewfymija W.
Maksyma.
Tymofteja ap.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolne polować na kozły (rogacze), dropie, pardwy, lis, słonki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 37 m.
Zachód „ o 4 g. 52 m.
Barometr 770 Odwili.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorem Kurjera Lwowskiego będą mogli i nadal otrzymywać „Echo“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „Nowe Mody“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy, wyraźnie: „Kurjer Lwowski“, dla uniknięcia pomyłek.

Pojednanie ruskich stronniectw.

Wystańcy dekanalni dyeceji przemyskiej, zjechawszy się tymi dniami w sprawie funduszu wdowio-sierocińskiego, obradowali także nad „prymirenjem“ stronniectw ruskich i po długich dyskusjach uchwalili rezolucję tej osnowy: „Zjazd odniesie się do obu politycznych ruskich towarzystw, tj. do wydziałów „Narodnej Rady“ i „Ruskiej Rady“, aby oba towarzystwa wiodły akcję polityczną równoległą i kierowały się zasadą: „Getrennt marschieren — vereint schlagen“. Organ staroruskich Haliczanin nie wierzy w skuteczność zamiarów „prymirenja“, podczas gdy Dilo spodziewa się korzystnych wyników z paralelnego działania. My również nie przywiązujemy zbyt wielkiej wagi do tych wyników, bo Rusini podobnie jak Polacy nie mają żadnych żywiołów niezawisłych, a serwilizm góruje u nich jak i u nas, chociaż nie da się zaprzeczyć, że niektóre osobistości mają więcej odwagi cywilnej niż Polacy. W społeczeństwie polskim zapanowała potulność aż do obrzydliwości posunięta, a znamię czasu zdaje się być powszechne tchórzostwo. Przekonujemy się o tem z listów, pisywanych do redakcji: najodważniejsze i najradzykalniejsze zdania wygłaszają — anonimowy bezimienne. Jestto fatalne na przyszłość. Nic dobrego nie wyniknie z takiego usposobienia umysłów, które w ostatnich czasach przybrało rozmiary zarazy.

Rusini marzą o „prymirenju“ stronniectw, a o głupia fonetykę wiodą wojnę ze sobą, podczas gdy lud ginie w nędzy moralnej i materialnej. Świeżo „Russka Rada“ skomponowała i rozesała po całym kraju do podpisu memorjał, mający być cesarzowi wręczony w obronie pisowni etymologicznej, na którą ankietą szkolna uczyniła rzekomy zamach.

Mnóstwo obywateli ruskich na prowincji odmawia swego podpisu na taki dokument, który świadczy, że autorowie jego nie mają najmniejszego czucia z tem, co potrzeba olbrzymim masom ludu, a w Wiedniu Niemcy będą się dziwić takim „Schmerzens-Schreim“ ruskim i będą śrubować podatki, na których wysokość i sposób ściągania żaden z reprezentantów ludu nie znajduje słówka krytyki. Wszak żaden naród cywilizowany nie robił kwestji stanu ani kwestji polityki z tego, jakimi literami ludzie mają pisać do siebie.

Kwiatek fiskalizmu i podarki noworoczne dla... nauczycieli.

Wieniec fiskalizmu galicyjskiego powiększył się przed paru dniami następującym kwiatkiem, wyrosłym na niwie... pedagogicznej:

„L. 8. Okólnik do zarządu szkoły w X. Wysoka Rada szkol. kraj. reskryptem z d. 26/12 1892. do l. 17.727 uwiadomiła Radę szkol. okr., iż wskutek odezwy c. k. Dyrekcji Skarbu we Lwowie z d. 31. lipca 1892. l. 22.445. na mocy postanowienia pozycji taryfy 40. ustawy z d. 13. grudnia 1862. Dz. u. p. L. 89. należytości od dekretu nominacyjnego podlegają płatne posady, w tejże pozycji taryfy wymienione, bez względu na to, czy są stałymi, czy prowizorycznymi. Różnica ta wpływa tylko na wysokość kwoty, która się przyjmuje za podstawę wymiaru należytości po myśli §. 16 ustawy z d. 9. lutego 1850. Dz. u. p. L. 50. powołanego przy pozycji taryfy 40. Podczas gdy za podstawę wymiaru należytości przy prowizorycznych posadach przyjmuje się po myśli §. 16. lit. e ustawy z d. 9. lutego 1850. trzykrotne roczne pobory, służą za taką podstawę przy stałych posadach w myśl §. 16. lit. e. często wymienionej ustawy 10-krotne pobory. Gdy wobec tego podlegają tej należytości także posady nauczycieli i nauczycielek tymczasowych w szkołach ludowych, przeto o każdym nadaniu takiej posady będzie Rada szkol. okr. zawiadamiała odnośny urząd podatkowy dla wymiaru powołanej należytości.

Powyższy okólnik, który podajemy w dosłownem brzmieniu, otrzymało nauczycielstwo galicyjskie tytułem gwiazdki noworocznej z ręki p. Korytowskiego. Być może, że wielomilionowe zwyżki budżetowe, jakie rokrocznie skarb państwa oszczędza, za małe się jeszcze wydają rządowi i potrzeba je koniecznie podwoić, ku czemu, między innemi, służyć mają opłaty od dekretów nominacyjnych na prowizoryczne posady nauczycielskie. Nie śmiemy nawet wątpić, że tak jest, w milczeniu przeto przygłębiliśmy powyższy okólnik do zatwierdzającej wiadomości i przygotowaliśmy na nowe a ciężkie ofiary materialne, gdyby nie okoliczność, iż w reskrypcie powołanym nie powiedziano nigdzie, ile razy winien nauczyciel tymczasowy zapłacić taką od dekretu nominacyjnego, opiewającego na 300 zł.

Skutkiem braku tego rodzaju instrukcji urzędy podatkowe wymierzać będą nauczycielom (nauczycielkom) prowizorycznym należytość za wystawiony dekret przy każdym przeniesieniu na inną posadę co w ciągu roku zdarza się nieraz dwa, trzy i więcej razy, i co — zwłaszcza teraz, po zamianowaniu inspektorów szkolnych okręg. i nauczycieli szkół ćwiczeń, odbywać się będzie na wielką skalę. Wszakżeś niedawno jeszcze, bo dopiero w r. z. szkolnym przeniesiono pewnego nauczyciela okręgu rzeszowskiego pięć razy w ciągu paru miesięcy, przyczem wystawiono mu każdym razem nowy dekret nominacyjny. Proszę sobie teraz wyobrazić, co się dzieć będzie takiemu nauczycielowi, którego w ciągu roku przerzucą (dajmy na to) cztery razy, a władza skarbową wymierzy mu każdym razem taką od dekretu? Ile centów zostanie mu na życie z płacy, wynoszącej 300 zł. rocznie? A zresztą... co i z czego tu ściągnąć? Chyba te łaty, któremi dziadowski płaszcz nauczycielski jest pokryty?

Jeżeli już skarb państwa bez opłat za prowizoryczne dekrety nauczycielskie obejść się nie może, niechże przynajmniej władze skarbowe określą wyraźnie, iż taką uiszczac należy: a) w chwili, gdy seminarzysta wstępujący do zawodu nauczycielskiego, otrzymuje posadę płatną i b) w razie, gdy nauczyciel dostaje stałą posadę, przynoszącą ponad 700 zł. rocznie, która to kwota, jak wiadomo, wolna jest jeszcze od kondyktu, przyczem po-

tracić należy należytość, pobraną za dekret prowizoryczny.

Wszelkie inne pomysły, rozporządzenia i reskrypta fiskalne doprowadzą nauczycielstwo jeno do rozgoryczenia i rozpacz, czego w interesie oświaty ludowej, dla której kraj tak ciężkie ponosi ofiary, życzyć sobie wcale nie można.

Pomysł opodatkowania dekretów nominacyjnych tymczasowych nauczycieli dojrzał w umysłach starszych radców skarbowych w chwili, kiedy polepszone (?) (po myśli sankcjonowanej niedawno „Ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego“) dolę nauczycielstwa ludowego w Galicji.

Otóż, aby wykazać jak to polepszenie wygląda, pozwolimy sobie przytoczyć niektóre zarządzenia Rady szkol. kraj. z ostatnich czasów.

Trzy z nich przedewszystkiem zasługują na uwagę, a mianowicie: 1) Rada szkolna zarządziła, że jedynie za udzielenie nauki zręczności, sadownictwa i pszczelnictwa żądać można osobnego wynagrodzenia, jako za przedmioty nadobowiązkowe. Skutkiem tego wielu nauczycieli szkół jednoklasowych, którym wynagrodzenie za przedmioty nadobowiązkowe przynosiło dotąd po kilkanaście zł. rocznego dochodu, utraci ten dochód. 2) Nauczyciele egzaminowani, zastępujący stałe nieobecnych na swych posadach kolegów (powołanych dajmy na to na stanowisko inspektora szkolnego okręgowego, do szkoły wzorowej lub na posadę w innej miejscowości) mogli do niedawna pobierać pełną płacę nauczycielską. Obecnie, skutkiem zarządzenia Rady szkol. kraj. nauczyciel z egzaminem, zastępujący nieobecnego na swem stanowisku kolegę, pobierać może tylko 60 proc. płacy. 3) W drugiej kategorii plac nauczyciele t. zw. młodzi (lubo niektórzy z nich mają po 20 i więcej lat służby) pobierali od r. 1885 po 450 zł. rocznej płacy. Od września r. z. płace te obniżono na 420 zł.

Tak wygląda polepszenie doli nauczycielskiej! Władzom skarbowym wydają się jednak i te płace za wysokie, skoro pragną je pomniejszyć opłatami od dekretów nominacyjnych.

Spodziewać się wszakże należy, iż Rada szkol. kraj. wglądnie w tę sprawę i nie dopuści do nadużyć, o których wątpić nie należy.

Konkurs na wzory w charakterze rodzimym.

Muzeum przemysłowe miejskie we Lwowie ogłasza następującą odezwę do artystów, techników i rękodzielników krajowych:

Wybitną charakterystyką teraźniejszej epoki we wszystkich niemal krajach jest dążenie, aby utwory i produkcje miejscowe z dziedziny rękodzieł i przemysłu odznaczyły się oryginalnością pomysłów z zachowaniem wyraźnego piętna indywidualności narodowej. Dążenie takie pobudzające do czynnej i samodzielnej pracy, działając ożywczo na fantazję osobistą artystów i rękodzielników wytworzyło w krajach obcych nowy i różnorodny charakter teraźniejszych dzieł sztuki i rzemiosł. Do zwrotu zaś i pomyslnych wyników w tym nowym kierunku przyczyniły się wielce konkursy, ogłaszane przez muzea i stowarzyszenia przemysłowe, powołujące rękodzielników i artystów do tworzenia oryginalnych projektów na wyroby przemysłu artystycznego. Jakoż ten akt zachęty pokrewnych czynników do wspólnej pracy wytrwale podtrzymywany, przysporzył rozwojowi przemysłu artystycznego niepospolite korzyści.

Czuając potrzebę takiego aktu zachęty i u nas,

zarząd muzeum przemysł. miejskiego we Lwowie, uzyskawszy zapewnienie pomocy materialnej ze strony Wydziału kraj., zamierzył wdrożyć stałą i wytrwałą pracę w tym kierunku, aby rękodzieła nasze artystyczne rozwijały się pod względem stylizacji i ornamentyki na podstawach swojskich, i tym sposobem nabyły one ponownie utraconą cechę indywidualności narodowej. Przedewszystkiem przeto zadaniem zarządu muzeum będzie, za pomocą konkursów periodycznie powtarzanych, wytworzyć dla naszych rękodzieł obfity zasób oryginalnych, na narodowych motywach opartych wzorów, których brak czuje się tem dotkliwiej, że, jak to z radością spostrzegać się daje, z wzrastającą biegłością naszego rękodzielnika, budzi się w nim ambicja artystyczna i chęć tworzenia czegoś nowego. Lukę tę wypełnić należy koniecznie, a uzyskać to można tylko w ten sposób, jeśli nasi artyści, technicy i rękodzielnicy, powodowani patriotyczną ambicją, wspólną pracą wzajemnie wspierać się będą w sprawach i potrzebach przemysłu krajowego. W przekonaniu, że myśl tu podjęta znajdzie życzliwe poparcie w sferach naszych artystów, techników i rękodzielników, którzy z zapałem i zamiłowaniem biorą się do dzieła, skoro dobro kraju tego wymaga, zarząd muzeum ogłasza niniejszą odezwą konkurs na projekta oryginalnych wzorów w charakterze rodzinnym na temat niżej określony. Zwraca się przytem uwagę konkurujących, iż w szczegółach architektonicznych i dekoracyjnych naszych starożytnych świątyń, zamków, pałaców, domów i chat wieśniaczych, w ich urządzeniu wewnętrznym, w zachowanych dotąd sprzętach zbytkownych i zwykłych, zresztą w tkaninach i haftach kościelnych, świeckich i ludowych, spoczywa bogaty zasób motywów stylistycznych i ornamentacyjnych, które nadają się bardzo do uumiejętnego ich użytkowania i zastosowania w naszym przemyśle artystycznym. Niemniej również zbiory i biblioteki krajowych muzeów mogą dostarczyć cennych wzorów w charakterze swojskim. Jakoż tego rodzaju źródła ułatwią znacznie zadanie konkurującym.

Zasadniczą podstawą konkursu tego są następujące warunki: I. Wzory projektowane winne opierać się na motywach swojskich. Jest przeto pożądanem, aby projekta konkursowe dotrzymując tego warunku, opatrzone były zarazem w objaśnienia, z jakiego źródła tj. z jakich wyrobów ludowych, z jakich sprzętów lub pomników starożytnych w Polsce, motywa zostały zaczerpnięte. II. Zabytki form i dekoracji swojskiej mają służyć tylko jako źródła motywów, na podstawie których powstałby dalszy rozwój stylizacji rodzimej. Niemniej również idzie oto, ażeby motywa te były logicznie zastosowane do nowoczesnych warunków

użycia wyrobów rękodzielniczych, przeto drugą zasadą konkursu jest, aby projektowane wzory nie były niewolniczym naśladowaniem, lub prostą kopją, ale swobodnem zastosowaniem i rozwinięciem dawnych motywów i miały w dostatecznym stopniu cechę samoistnej kompozycji. III. Prace konkursowe powinny uwidocznić techniczną stronę budowy przedmiotu, przeto rysunki mają być wykonane ściśle fachowo, stosownie do materiału i techniki pewnego rękodziela, tak ażeby wykonanie przedmiotu nie wymagało innych środków jak te, którymi rękodzielnik nasz obecnie rozporządza. IV. W konkursie niniejszym mogą ubiegać się o nagrody tylko krajowej bez względu na stan i zawód konkurujących. V. Za celniejsze prace konkursowe, które najbardziej odpowiadać będą warunkom wyżej wskazanym — oznacza się 5 nagród, a to 300, 250, 200, 150, 100.

Nagrodzone projekta stają się własnością muzeum; również muzeum zastrzega sobie prawo pierwszeństwa zakupu projekta nienagrodzonego. Zadaniem zarządu muzeum będzie nabyte projekta zaopatrzone nazwiskiem autorów rozpowszechniać dla użytku naszej publiczności, bądź przez reprodukcje w odpowiedniej publikacji, bądź wykonując całość lub część projektu na cele wystawowe. Autorowie projektów nagrodzonych lub zakupionych, tem samem nie mają prawa publikowania tych projektów, wolno im jednak zużytkować je w innej drodze na swą korzyść.

VI. Niniejszy na rok bieżący rozpisujący się konkurs obejmuje: *Projekta wewnętrznego urządzenia pokoju jadalnego w myśl wskazanych wyżej warunków, dla użytku rodziny średniej zamożności.* Projekta przedstawiać mają: 1. Rysunki całości wewn. założenia i urządzenia jadalni, wykonane w perspektywie, lub ortogonalnych projekcjach. 2. Rysunki poszczególnych przedmiotów stanowiących całość urządzenia wewn. jadalni, wykonane według skali 1:10 w trzech co najmniej projekcjach ortogonalnych, tj. w rzucie pionowym, poziomym i bocznym z uwidocznieniem potrzebnych przekrojów.

VII. Projekta konkursowe wraz z wyżej określonym objaśnieniem w ustępie I, mają być zaopatrzone odpowiednią dewizą. Pod taką samą dewizą ma być załączone w opieczetowanej kopercie nazwisko autora lub autorów. Tak wykonane projekta, nadesłane być mają do muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie z końcem maja br. Ostatni zaś termin nadesłania prac konkursowych oznacza się na dzień 31. maja br. do g. 12 w południe.

W początkach miesiąca czerwca odbędzie się ocenienie prac konkursowych przez komisję sędziów i rozdanie przyznanych nagród, poczem u-

rażoną będzie wystawa nadesłanych projektów. Do komisji sędziów zaproszeni będą znawcy fachowi, których nazwiska przed upływem konkursu zostaną podane do publicznej wiadomości. W końcu zarząd muzeum zaznacza, iż będzie jego staraniem, w myśl wyrażonego życzenia ze strony Wydziału kraj., aby z premiiowanych projektów pewną całość, lub poszczególne sprzęty wykonać na mającą się odbyć wystawę krajową w r. 1894. Fakt ten zaś będzie wymownym dowodem, że rękodzieła nasze wyzwalają się z pod wpływów obcych, że mogą one rozwijać się samodzielnie z cechą wybitnie oryginalną i narodową.

Zarząd muzeum zaprasza więc artystów, techników i rękodzielników do jak najliczniejszego udziału w konkursie z tem przesvědzeniem, że każdy z nich odczuje donośne znaczenie myśli tu podjętej, która zjednała szczerze poparcie ze strony najwyższej krajowej władzy autonomicznej i komisji krajowej dla spraw przemysłowych, a która przy dobrej woli pp. konkurujących, niewątpliwie świetnie wyda rezultaty. Za prezesa J. Zachariewicza. Kustosze Wł. Rebczyński.

Gospody chrześcijańskie.

Z Czarny pod Sędziszowem piszą do Pogoni tarnowskiej:

Liczne i z wielu trudnościami połączone starania Kółka rolniczego w Czarny zostały nareszcie uwieńczone pomyślnym skutkiem. Od lat już kilku postanowiło sobie tutejsze Kółko rolnicze pozbyć się siejącej demoralizacji karczmy w Krzywju, wiódłszy do parafii Czarniańskiej należącej i wchodzącej w skład tut. Kółka. Jak to trudno przyszło, osądzić może tylko ten, kto sprawą taką kiedykolwiek się zajmował. Ale Bogu dzięki za pomoc sądowniczą pozbyliśmy się nieprzyjaciela, a tam, gdzie była na całą okolicę osławiona karczma żydowska, jest teraz gospoda chrześcijańska. Zastugę tę jedynie przypisać można energii i poświęceniu się miejscowego dusz-pasterza ks. dziekana Franc. Ratowskiego, przewodniczącego Kółka i kierownika szkoły w Czarny, jakoteż sekretarzowi tegoż Kółka Józefowi Kobosowiczowi.

Czynsz dzierżawny propinacyjny wraz z podatkiem i opłatami wynosi wprawdzie 200 zł. rocznie, ale przy B. skiej pomocy i poparciu włościan, którzy solidarnie zobowiązali się wszystko kupować w tej gospodzie, jakoś się to ułoży.

Liczymy również i na pomoc dworu w Krzywju, reprezentowanego przez zarząd dóbr hr. Andrzeja Potockiego w Górze ropczyckiej, do którego ten dom należy, a to tembardziej, że wydzierżawiwszy prawo propinacyjne i dom już z

Głos z Warszawy.

Staraniem gorętszych kół obywateli z pod zaboru rosyjskiego świeżo opuściła prasę trzecia z rzędu broszurka pod wspólnym dla całej serii tytułem „Z dzisiejszej doby“. Przytaczamy ją tutaj w głównych ustępach.

* * *

Cenzura, której podlega prasa i publicystyka nasza, staje się coraz surowszą, a potrzeba wymiany myśli, przekonań i dążeń w naszym społeczeństwie — coraz bardziej nagląca. Nożyce cenzury przecinają nie, wiążącą najoświecenią część społeczeństwa z masą, unicestwiają wszelkie usiłowania ku wytworzeniu właściwych poglądów na trudne i zawiłane położenie, w jakim obecnie się znajdujemy. Stan taki grozi zanikiem świadomości publicznej, wyjąłowieniem myśli i stępieniem uczuć obywatelskich jednostek i mas...

Głęboko o tem przesvědzeniu, rozpoczynamy szereg wydawnictw, w których poddawać będziemy dyskusji publicznej ważniejsze sprawy naszego politycznego i społecznego życia.

* * *

Warszawa, w styczniu 1893.

Z powodu artykułu p. Wsiewołoda Krestowskiego w Nr. 221 „Warszawskiego Dniownika“.

Polemizować z p. Krestowskim nie zamierzamy. Redaktor *Warszawskiego Dniownika* zdziwiłby się zapewne, gdybyśmy go osobiście czynić chcieli odpowiedzialnym za to, co pisze. Ślusznie powo-

duje się p. Krestowski na głównego naczelnika kraju, jako na swego zwierzchnika. Jego Eksceleńcja, której powierzony jest kierunek organu rządowego w Warszawie, najmuje przeróżne osoby do obsługi redakcji *Dniownika*: jednych do szorowania podłóg w lokalu redakcyjnym, innych do pisania artykułów wstępnych. Nie mamy przeto p. Krestowskiemu nic do powiedzenia. Co do samej jego osoby, to staje się ona prawie niepochwytą pod płaszczykiem redaktora rządowego pisma. W pierwszym bowiem artykule, rozpocząć jakoby mającym nową erę działalności *Dniownika*, napisać kazano p. Krestowskiemu, że zna tutejsze stosunki, że służył „w tym kraju“ za młodu, że plony długoletniej obserwacji złożył w swych powieściach, na tle wypadków 1864 roku osnutych. Gdy jednak, ośmielony odezwą *Dniownika*, zapukał do redakcji szpieg i denuncjant, niejaki Śnieżko-Blocki, „władza“, zalecając do druku nikczemny jego donos, kazała p. Krestowskiemu wyprzeć się i znawstwa tutejszych stosunków i „plonów długoletniej obserwacji“, by móżdż z redaktora zrzucić za fałsz i oszczerstwa odpowiedzialność. Biedny ten p. Krestowski!...

Zaiste odrażającym jest widok starca, który na swem „bojowym stanowisku“ podobnym się staje do owych małych podwórzowych, co pod takt katarynki i pod biczem pana na zbrukany dywaniku pocieszne wyprawiają skoki.

Nawykliśmy jednak do widoku tych hajduków, obiegających kraj nasz z nahażką i powrozem. P. Krestowski ani jest lepszy od innych, ani gorszy. Dla nas osoba i charakter podrzędne pisarza rosyjskiego zgola pozbawioną jest znaczenia; słowa jego dopiero wówczas nabierają wagi, gdy przestają być jego sądem osobistym, a stają

się spisaniem na zlecenie rządu wyznaniem wiary dzisiejszej władzy. O tem, a nie o p. Krestowskim, pomyśleć należy.

* * *

Nowa era redakcyjna *Warszawskiego Dniownika* nie przyniosła ani jednej dotychczas nieznanego nam myśli, ani jednej wskazówki zwrotu polityki rządowej. Fakt ten, widoczny dla każdego, kto uważniej odczytał artykuł wstępny w *Dniowniku*, zasługuje na szczególne podkreślenie, chociażby dlatego, że wśród polskiego ogółu, któremu prasa nasza w przekładzie podala ów programowy artykuł, tu i owdzie słyszeć można było głosy o znamiennej różnicy, która jakoby spostrzedz się dawała w traktowaniu przez *Dniownik* spraw polskich.

W artykule rzeczonym p. Krestowski uważa „za odpowiednie ustalić zasadniczy punkt widzenia, z którego powierzony mu organ zapatrywać się będzie na wszystkie objawy tutejszego życia“. Ten punkt widzenia — to „ruskie państwowe interesy“.

Twórcy programu odrodzonego *Dniownika* są albo zaślepieni, albo niedorzeczni. Jeżeli im bowiem chodzi o zapoznanie polskiego społeczeństwa z kierunkiem czynnej polityki rządowej, to wstępne artykuły rządowego pisma są dla nas śmieszny i pustym pleonazmem. Każde rozporządzenie władzy dzisiejszej, ilekroć dotyczy stosunków polskich, jest wyrazem ogólnie znanej zasady: rząd popiera wyłącznie państwowe rosyjskie interesy, a państwowe rosyjskie interesy są wręcz przeciwne interesom polskim. Niechaj więc mocarz, który ma siłę przemawiania brutalnym czynem, nie trwoni czasu na dziennikarskie elu-

drugiej ręki, bo od dzierżawcy propinacji w Sędziszowie z użytkiem 1 i pół morga pola, które do karczmy należało. Grunt ten jednak dwór w tym roku odebrał.

Mamy więc tę nadzieję i pewność, że zarząd raczy nam ten ubytek nadaniem innego kawałka gruntu uzupełnić i chociażby cokolwiek materiału na reperację zniszczonej karczmy udzielić. Nie mamy prawa tego żądać, jednak w poczuciu dobrej sprawy dla dobra gminy a względnie i kraju do liściwego serca apelować się ośmielamy.

Poświęcenia nowej gospody chrześcijańskiej dopełnił przy udziale bardzo licznie zgromadzonej ludności miejscowej i okolicznej dziekan Ratowski.

KRONIKA.

Prof. Sokołowski o greczyźnie. Na posiedzeniu Izby deputowanych poseł krakowski prof. Sokołowski oświadczył, że co się dotyczy organizacji gimnazjów, nie zgadza się na poglądy ministra Gautscha, szczególnie co do nauki języka greckiego. Nie będąc nieprzyjacielem nauk klasycznych, mniema, że przywiązywać wielką wagę do nich nie zgadza się z duchem czasu. Duża helenizmu poznać można o wiele lepiej przez czytanie dobrych tłumaczeń, niż przez mozolne studiowanie gramatycznych i rytmicznych właściwości autorów greckich. Gdyby prawdą było, co twierdzą nauczyciele greccy, że nauka ta działa uszlachetniająco, nie byłoby na świecie szlachetniejszego narodu od rosyjskiego, w Rosyi bowiem najwięcej kwitnie nauka języka greckiego, a jednak panuje tam najbrutalniejszy despotyzm i najjaskrawsze barbarzyństwo. Mowca zapowiada gimnazjom realnym wielką przyszłość.

Z Towarzystwa politechnicznego. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się dziś o godz. 6. wieczorem w lokalu Towarzystwa, rynek 1. 30, pierwsze piętro. Na porządku dziennym: Sprawozdanie komitetu przedwyborczego.

P. W. Spasowicz, jak donosi *Kraj*, nie uległ wcale powtórnemu atakowi apoplektycznemu. Stan zdrowia p. Spasowicza jest jak najbardziej, o ile to możliwe w danych warunkach, zadawalniający. Ostatnie ślady choroby mózgowej zniknęły; stan umysłowy jest zupełnie normalny; władza w sparaliżowanej prawej ręce i nodze z każdym dniem powraca, tylko ogólne osłabienie fizyczne jest jeszcze dość znaczne i wymaga wielkiej ostrożności i spokoju.

Jubileusz papieża i Rusini. D. 19. bm. urządziła w sali „Domu Narodnego“ komitet ruski wieczorną koncertową na cześć papieża. W chórach wezmą udział: Bojany lwowskie i przemyskie, seminarzyści duchowni, barski staupigijski itp. Warto będzie usłyszeć. Komitet zaprasza na koncert wszystkie trzy kapituły lwowskie i dygnitarzy świeckich, uniwersytet i politechnikę, a po koncercie który ma potrwać tylko godzinę, odbędzie

kubrację. *Warszawski Dziennik* nie potrzebuje nam tłumaczyć, dlaczego rząd gnębi nas moralnie i materialnie, dlaczego tłumi u nas naukę i nauczanie, myśl i słowo, dlaczego uciemiaża nasz lud i przemawiać do niego nie pozwala, dlaczego więzi nas w cytadeli i administracyjnie wysyła.

Lecz może istotnie chodzą *Dniownikowi* o przemówienie do „żywiółów umiarkowanych, do brzo myślących, gorąco kochających swą Ojczyznę i szczerze pragnących normalnego rozwoju kraju i spokojnego rozkwitu w dziedzinie życia kulturalno-społecznego i ekonomicznego w granicach możliwości?”

Może istotnie *Dniownik* nosi się z myślą wyłowienia dla pośród społeczeństwa polskiego pomocników dla swej sprawy, a politycy z tego pisma może istotnie w poczuciu słabości i lichoty dotychczas stosowanych środków walki chcą zwrócić nas samych przeciwko nam samym i wywołać zdradę?

Nie przesadzamy rezultatów takiej kampanji *Dniownika*. Lecz niechaj wie, że tych, co by w imię „państwowych interesów ruskich“ z *Dniownikiem* współpracować się ośmielili, społeczeństwo, jako zdrajców i denuncjantów, zgładzi, samo wytnie wrzód, któryby się na jego nieodżywianem i umęczonem ciele pokazał. My będziemy chirurgiem, niechaj *Dniownik* będzie dżagrozą. Niechaj redakcja *Dniownika* wskaże tych, co na jej wezwanie usługi swe zaofiarują a wówczas przeczycie nie będziemy twierdzeniu p. Krestowskiego, że jego służba koniec końców przyniesie korzyść i samemu Polakom.

Jeżeli wspomnieliśmy powyżej, że na szczególne uwzględnienie zasługuje fakt, że programowy

dzie się konkurs śpiewacki. W pierwszych dniach maja wyjeżdża do Rzymu deputacja ruska z adresem i upominkami dla papieża, które będą się mieścić w skrzynce drewnianej stylu huculskiego podług Skryblaka, a robi ją prof. szkoły przemysłowej Żaak. Winieta akwarelowa na adresie przedstawiać będzie gromadę ludu w różnych strojach, zdążającą do cerkiewki drewnianej na poświęcenie paski.

Rysia upolował 16. stycznia w Bukaczowcach pewien porucznik ze Stanisławowa. Zwracamy uwagę, że egzemplarze tego zwierza, dość już rzadkiego należałoby przesłać do muzeum Dzieduszyckiego.

Emigranci brazylijscy. *Kurj. Warsz.* donosi: Współpracownik nasz, bawiący w tych dniach w przejeździe na Riviére w Marsylii, przy oglądaniu portu spostrzegł wśród licznej rzeszy robotników i tragarzy, postać w czapce mazurskiej. Przyjrawszy się bliżej robotnikowi, p. S. nie wątpił, że ma do czynienia z Bartkiem lub Maćkiem. Zagadnięty słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, natychmiast odpowiedział „na wieki wieków“ i wyraził niekłamną radość z tej zaczepki. Okazało się z dalszej gawędki, że jest to nie-dobitek z emigracji brazylijskiej, który wraz z czterema towarzyszami przybył do Marsylii z Brazylii na okręcie „Montan“, jeszcze w październiku, lecz żaden z nich nie posiada środków na dalszą podróż.

Oto najdokładniej zebrane nazwiska wszystkich pięciu emigrantów: Antoni Szyten i Wojciech Kozdziejki z Żyrardowa, Karol Deresowicz ze wsi Kozuby w powiecie łęczyckim, Michał Matys ze Swiniar w powiecie sieradzkim i Karol Kwaśniewski z Warszawy, niegdyś robotnik w warsztatach kolei terespolskiej. Ktoby zechciał tym biedakom dopomóc lub zasięgnąć o nich bliższych wiadomości, winien pisać do Marsylii pod adresem p. Kwaśniewskiego, w mieszkaniu Schaurmera, ulica Lafayette nr. 36.

Konfiskata. Nr. 9. *Gazety Przemyskiej* z dnia 29. bm. został skonfiskowany przez prokuratorę za artykuł pt. „Bohaterowie Panamy“, w którym nakreślony był życiorys Aarona vel Artona. W tym miesiącu trzecia to już z rzędu konfiskata pisma wychodzącego dwa razy w tygodniu.

Z towarzystwa tatrzańskiego. D. 19. bm. odbędzie się w Krakowie w muzeum techniczno-przemysłowym dwudzieste zwyczajne walne zgromadzenie towarzystwa tatrzańskiego. Na porządku obrad: Uchwalenie budżetu towarzystwa na r. 1893. Wybór II. wiceprezesa, tudzież 5 członków wydziału na lat trzy. Wybór komisji kontr. Wnioski członków.

Z poczty. Począwszy od 1. lutego br. zaprowadza się na przestrzeni Grz. małow-Skałat-Borki wielkie codziennie drugie połączenie pocztowe do i od pociągów nr. 11 i 12 (Lwów-Podwoleczyska) dla przesyłek i dla osób, za pomocą jazdy posłańczej. Należytość pasażerska wynosi 3 centy od osoby za kilometr jazdy.

artykuł *Dniownika* żadnych nowych, ani też zwrotnych nie zawiera punktów, to mieliśmy na myśli tych snujących się jeszcze u nas maruderów, którzy od czasu do czasu powiewają zbutwiałymi strzępami sztandaru „ugody“ i „porozumienia“. Wystarcza, by cesarz się zdziwił, że Apuchtin po polsku czytać nie umie; wystarcza, by minister nie sprzeciwił się jakiejś skromnej prośbie naszej, a wnet zaściankowi politycy głosić poczynają, że zwrot nastąpił w polityce rządowej, że nowy zawał prąd w sferach miarodajnych, że nowe rozpoczynają się czasy itd.

Pojmuje to zarówno *Dniownik* i czyniąc za-dosć nieogłębny plotkarzom, wyraża nawet przekonanie, że „udałoby się wspólnie wypracować jakiś *modus vivendi* znośny i niekrzywdzący“. Kwestja ugody, tułająca się od lat wielu w dziennikarstwie i publicystyce stron obu, oparta jest w istocie rzeczy na nieporozumieniu. Z kim to my godzić, czy porozumiewać się mamy i możemy? Czyliżby z rządem, którego racją bytu jest podporządkowanie wszystkich spraw i dążeń interesom jednego samowładnego monarchy i jego dynastji; z rządem, którego wyznaniem wiary jest wszechrosyjskość, a tradycją — aneksja i wynaradawianie; czyliżby z rządem, który z chwilą poczynienia nam ustępstw upaśćby musiał, stając się dla cesarza rosyjskiego za liberalnym, a dla liberałów rosyjskich za konserwatywnym?

Wielki prorok ciemieństwa Katków przez długie lata denuncjował „polską intrygę“. Niechby się jego słowa dzisiaj sprawdzić i w czyn wcielić mogły. Niechby te, po całej Europie rozsiadłe, przez nędzę z ojczystego kraju wypędzone tysiące Polaków istotnie dla zguby despotyzmu pracowały... Taki my proponujemy *modus vivendi*...

Z Warszawy. *Kurjer Warszawski* z dnia 30. zm. donosi, iż w nocy na niedzielę wybuchł pożar w fabryce wyrobów srebrnych i platerowanych przy ul. Elektralnej, należącej do J. Frageta. Ogień pojawił się na piętrze jednopiętrowego budynku (lewe skrzydło), zajętego na szlifiernie. Na ratunek przybyły trzy oddziały straży pod kierunkiem naczelnika. Mimo obfitości wody, ogień ogarnął całe piętro, tak, że w przeciągu pół godziny cała szlifiernia padła pastwą niszczącego żywiołu. Dach i więzanie dachowe zgorzało. Ogień o godz. wpół do 4. przerzucił się przez okno do dwupiętrowego gmachu, zajętego przez maszyny, gdzie zapaliła się winda i klatka schodowa. O godz. 4. straż, mimo nadludzkich wysiłków, nie zdołała jeszcze ognia opanować.

Na wzór zakładu ks. Kneippa w Wörishofen, założył zakład wodoleczniczy prałat ks. Pociłkowski w Łączku, pod Nowym Sączem w Galicji. Formę i sposób traktowania pacjentów studiował ks. Pociłkowski w Wörishofen. W zakładzie jego przebywa obecnie około 400 osób. Pacjenci nie mogą nachwalić się opieki i troskliwości założyciela, który sam codziennie ich odwiedza, zalecając każde ich żądanie. Donosi o tem warszawskie *Słowo*.

Na przedstawienie opery słoweńskiej przybył do Lublany pociąg z 400 osobami z chorągwiami i muzyką. Po przedstawieniu odbył się wielki bankiet wśród toastów — za jedność Słoweńców: Krainy, Karyntji, Styrii, Istrii i Tryestu.

Towarzystwo bezpłatnej pomocy prawnej dla każdego potrzebującego jej, utworzyło się we Wiedniu. Zacznie ono natychmiast swoją działalność, wypełni swoją organizację w każdej dzielnicy, uczyni zadość powszechnej, nagłej, socjalnej potrzebie. Prezesem wybrany został hr. Coronini, do wydziału weszli także posłowie hr. Piniński i Lewicki.

Gimnazjum żeńskie w Wiedniu. Kwestja uniwersyteckiego wykształcenia kobiet znalazła w Niemczech nadzwyczaj dużo poparcia. Zajął się nią przedewszystkiem „stowarzyszenie kobiet“ w Lipsku. W Austrii dotychczas walczyło za myśl tę kilka zaledwie kobiet. „Stowarzyszenie zarobkowe kobiet“ w Wiedniu, które utrzymuje kilka szkół fachowych, nie wciągnęło bowiem sprawy uniwersyteckiego wykształcenia kobiet w swój program. Zajął się nią w ostatnich czasach „stowarzyszenie dla rozszerzenia wykształcenia kobiet“, jemu też, a przedewszystkiem jego przewodniczącej, p. Bosshart-Demarghel, zawdzięczyć należy nową „szkołę gimnazjalną dla kobiet.“ W „szkole gimnazjalnej“ — tak ją nazwano, ponieważ dla „gimnazjum“ trudno było uzyskać pozwolenie, kurs trwa lat sześć. Pierwszy kurs, otwarty tej jesieni, jest kursem przygotowawczym. Ma on za zadanie, oprócz nauki łaciny i greki, uzupełnić wiadomości dziewcząt, zdobyte w szkole wydziałowej, do tego stopnia, aby osiągnęły poziom wiedzy, jakiej się nabywa w gimnazjum niższem. Kurs ten trwa rok. Cztery następne lata mają ten sam plan naukowy, co gimnazjum

Odrodzenie, czy zreformowanie *Dniownika*, nadanie mu kierunku bardziej natarczywego i pozorowanie tylko spokojnego, nie jest dowodem siły tutejszych przedstawicieli władzy. Rządy absolutne, zwłaszcza zaś tak brutalne, jak rosyjski, nie potrzebują się przed nami tłumaczyć ze swych czynów, a doświadczenie wszakże nauczyć je było powinno, że artykuły wstępne jakiegoś pana Krestowskiego nie przemogą wciąż podnoszącego się głosu opinii publicznej. Zapuszczanie wędkę na zdrajców i szpiegów, których, jak się to stało z owym Snieżką, *Dniownik* nazywa czcigodnymi obywatelami, pozwala wnioskować, że własne tutejszej administracji siły są skąpe i powodzenia wielkiego nie rokują. To też *Dniownik* częściowo tylko spełniać będzie rolę organu rządowego. Ma on jeszcze i inne zadanie, i dla postrachu, czy też przez niemadrą otwartość nie dwuznacznie o niem wspomina. Redaktor tego pisma w tym samym wstępnym artykule powiada, że wszystkie objawy jawnego, czy tajnego działania wbrew państwowym rosyjskim interesom karcić zamierza bronią drukowanego słowa. Teraz dopiero rozumiemy się z *Warszawskim Dziennikiem*. Życzymy *Dniownikowi*, by umiał stać się nowym III-cim oddziałem, a p. Krestowskiemu, by dorównał Benken-dorfowi, lecz wówczas radzimy im mniej pisać, a więcej, a zwłaszcza ciszej robić...

Kiedy Darjusz wysłał do Aten posłów z zadaniem na znak hołdu ziemi i wody, Atenczy-kowie rzucili wysłańców do studni i przysypując ich ziemią i wołali: „Oto macie i ziemię i wodę“.

wyższe, szósty zaś rok uważany ma być jako rok dla powtórzenia wiadomości w ciągu wszystkich kursów do bytych. Dotychczas funkcjonuje naturalnie pierwszy tyłko kurs, na który, pomimo stosunkowo wysokiego cennego, (15 zł.) zapisało się 29 uczennic, objawiających wielkie do nauki zamiłowanie. Przedmioty wykładają nauczyciele gimnazjalni, a kierownikiem zakładu jest dyrektor pedagogium wiedeńskiego, prof. Hannek.

Gimnazjum to będzie szkołą przygotowawczą do studjów uniwersyteckich, do których prędzej czy później kobiety dopuszczone zostaną. Wszak obecnie już kilka lekarek, które uzyskały patent na wszechnicach szwajcarskich, otrzymało osobnem rozporządzeniem ces. pozwolenie praktykowania w Austrii. Działalność ich okazała się np. bardzo skuteczną w Bośni i Hercegowinie, gdzie mahometanki, którym koran zakazuje pokazywać się mężczyznom, musiały ginąć dla braku pomocy lekarskiej. Z lekarek anstrjackich znane są nazwiska dra Róży Welt, która kierowała kliniką oczną w Nowym Jorku i tam potem wyszła za mąż, oraz dra R. Kerschbaumer.

Podobna szkoła gimnazjalna istnieje w Pradze, a w Niemczech otwarto niedawno gimnazjum w Weimarze.

Zmarli. Ks. dr. Jan Turley, b. profesor teologii dogmatycznej w seminarjum tarnowskim i proboszcz w Porębie Uszewskiej, zmarł w Bochni w 69 r. życia, a 43 kapłaństwa.

Beocki wyrok. Nader ciekawą sprawę roztrząsał w tych dniach sąd lawniczy w Wismarze. Z powodu obrazy rady ziemiańskiego i zarazem posła konserwatywnego hr. Schlieffena wniosł prokurator oskarżenie przeciw redaktorowi *Meklenburger Tageblatt* dr. Wagenerowi. — Jeden z dzienników berlińskich zamieścił notatkę, że hr. Schlieffen w czasie cholery kazał porobić blaszki miedziane w kształcie serca i pozawieszać swoim ludziom na szyi, jako ochronę przed cholerą. Notatkę tę powtórzył dr. Wagener w swem piśmie i zaopatrzył uwagami, w których wysmiewał hrabiego za jego zabobonność. Oskarżony, stanawszy przed sądem, oświadczył, iż nie wątpi, że zostanie uwolnionym. O wyrządzeniu obrazy honoru nie ma mowy, przytoczył bowiem fakta prawdziwe, które udowodnić może, zresztą nie posługiwał się żadnym obraźliwym wyrażeniem się, stanął tylko w obronie swych uprawnionych interesów, na co mu §. 193 ustawy pozwala. Wielkie grozi niebezpieczeństwo, jeżeli w czasach ciężkiej epidemii daje się ludziom do ręki zupełnie bezużyteczny środek i jeżeli wzbudza się w nich wiarę, że wskutek tego środka są zabezpieczeni przed zarażeniem się. Głupi ludzie wierzą w tego rodzaju zabobony i w czasach niebezpiecznych nie podejmują środków ostrożności. Przeciw takiemu zachorowaniu uważał za swój obowiązek wystąpić. A już najlepszym środkiem do zwalczania takich zachowań jest wysmianie... Obowiązkiem prasy jest nie tylko donosić publiczności o nowościach, ale także pouczać ją o postępowaniu w życiu publicznym. Redaktor znajduje się w pełnem swem prawie, jeżeli w czasach panującej epidemii ostrzega, że żadne środki tajemne, żadne talizmany nie chronią przed cholerą i wskazuje na lekarza, a nie na jakieś blaszki miedziane zawieszane na szyi. W czasach epidemii jest każdy bez wyjątku wystawiony na niebezpieczeństwo, a redaktor również; dlatego występując przeciw „koszałkom opałkom” był zupełnie uprawnionym do tej obrony własnego interesu, własnego dobra i zdrowia, jakoteż całego ogółu. Sąd jednak nie dał ucha tym przekonywującym dowodom i skazał dra Wagenera na 100 marek kary. Okolicznością obciążającą było to, że hr. Schlieffen zajmuje wybitne stanowisko, a oskarżony jest wysoce inteligentnym (!?) ...Tableaux. Dr. Wagener wniosł zażalenie nieważności. Zobaczymy, czy wyższy sąd apelacyjny także z tego beockiego stanowiska będzie się zapatrywał na wywody redaktora.

Regis, odgadywacz myśli, aresztowany został w Monako, ponieważ, zahypnotyzowawszy graców, ściągając wszystkie stawki. Wpływając w sposób magiczny na graczy, zyskiwał on ogromne sumy.

Nieszczęście w kopalniach. W kopalniach węgla w Tobodzie na Węgrzech, gdy we środe wieczór przeszło 400 robotników znajdowało się w szybie „Wilhelma”, zajęło się nagle wskutek niostrożności jednego z robotników oembrowanie szybu. Wybuch gazów spowodował śmierć 19 robotników reszta miała się uratować. Na drugi dzień otwarto kopalnię na nowo.

Rozbójniczka. W Bonorva w Sardynji zastrzeloną została w walce z karabinierami jedna z najgroźniejszych przewódczyni bandy rozbójników, baronowa Marja de Zogoly. Baronowa po śmierci męża, który był również niebezpiecznym wodzem bandytów, objęła dowództwo nad gromadą młodocianych przestępców, i niepokoiła wraz z nimi gościńce Sardynji. Aresztowano ją trzy razy i skazywano na dożywotnie galery, zawsze wszakże zdolała uciec. Sensacyjną tę wiadomość podaje berlińska *Tägliche Rundschau*.

Dwie gazety, pisane wierszem od pierwszej do ostatniej stronicy, łącznie z ogłoszeniami, istnieją na kuli ziemskiej. Jedną wychodzi w Atenach, a redaktor jej nazywa się Jerzy Souris; druga zatytułowana jest *Williston Journal*, wychodzi w Kansas, a za redaktorkę ma pannę Elżbietę Wilson, która sama całą gazetę pisze.

O rewolucji w Hawaj nadeszły następujące telegramy: Do departamentu stanu w Waszyngtonie nadeszły z Hawaj następujące wiadomości: D. 12. bm. upadł gabinet hawajski i zastąpiony został nowym. Królowa odroczyła zgromadzenie ustawodawcze i usiłowała ogłosić nową konstytucję, która miała na celu wzmocnienie prerogatyw królewskich, a uszczuplenie praw wyborców. D. 16. bm. zorganizowali mieszkańcy wysp Sandwich komitet dobra publicznego, a w ciągu następnych dni ustanowiono rząd prowizoryczny i bez rozlewu krwi złożono z tronu królową. Na wezwanie konsula Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wyładowało 300 żołnierzy marynarki z amerykańskiego okrętu wojennego „Boston”. Na wyspach panuje spokój.

Dziennik nowojorski *Sun* ogłasza następujące szczegóły o rewolucji w Hawaj: Nowa konstytucja oddawała rządy w ręce tubylców. Ministrowie, którzy wzbranił się kontrasygnować tę konstytucję, musieli przed groźbą mi królowej ratować się ucieczką. Po złożeniu z tronu królowej, ogłosił komitet dobra publicznego zniesienie monarchii i ustanowił rząd prowizoryczny aż do czasu ukończenia rokowań ze Stanami Zjednoczonymi. Mających na celu połączenie Hawaj z amerykańską republiką. Królowa usunęła się do swej wiejskiej rezydencji.

Delegacja hawajska, której przybycie do Waszyngtonu zapowiedziane zostało na 28. zm., składa się z pięciu członków i ma prosić o włączenie Hawaj do Zjednoczonych Stanów. Osiągnięcie tego celu uważają za nadzwyczaj utrudnione, gdyż aneksja wyspy Hawaj przez Stany Ameryki północnej byłaby nowym zwrotem w polityce Zjednoczonych Stanów i pociągnęłaby za sobą odpowiedzialność, której amerykańska Rzeczpospolita wzięłaby na siebie nie mogła. Prócz tego na aneksję nie zgodziłby się żadną miarą interesowane obce mocarstwa.

Z San-Francisco donoszą: Królowa hawajska ogłosiła proklamację, w której protestuje przeciw prowizorycznemu rządowi i wyładowaniu amerykańskiego wojska. Ustępnie przed gwałtem i oczekuje przywrócenia swego na tron przez Stany Zjednoczone.

James Blaine. W Nowym Jorku zmarł w 63 r. życia były sekretarz stanu Unii północno-amerykańskiej, James Gillespie Blaine. Blaine był pierwotnie wydawcą pisma o dążnościach republikańskich, w r. 1862 wszedł do kongresu Stanów Zjednoczonych i został wybrany „mowcą”, czyli prezydentem kongresu. W r. 1876 i 1880 był kandydatem na prezydenta Stanów, nie otrzymał jednak większości. Gdy w d. 4. marca 1881 do „białego domu” w Waszyngtonie wszedł Garfield, zamianował on zaraz Blaine’a sekretarzem stanu dla spraw zewnętrznych, z końcem już jednak tego samego roku, po nagłej śmierci Garfielda, cofnął się Blaine z tego stanowiska. Przy wyborach w r. 1884 wystąpił Blaine ponownie jako kandydat stronnictwa republikańskiego na prezydenta Stanów, upadł jednak, a prezydentem wybrano wówczas po raz pierwszy kandydata demokratycznego Clevelanda. Harrison, zostawszy prezydentem w r. 1888, powołał Blaine’a znowu na stanowisko sekretarza stanu, z którego Blaine ustąpił, gdy zbliżał się czas nowych wyborów, zamyślał bowiem ponownie ubiegać się wspólnie z Harrisonem o krzesło prezydenta. Gdy jednak okazało się, że nawet wybór Harrisona nie jest pewnym, Blaine zrezygnował ze swych zamiarów na rzecz Harrisona. Jak wiadomo, i to poświęcenie nie uratowało sprawy Harrisona. Chociaż Blaine nigdy nie dopiął szczytu swych marzeń, był w każdym razie jedną z najwybitniejszych postaci politycznych ostatnich czasów w Stanach Zjednoczonych. Jako sekretarz stanu dla spraw zewnętrznych, odznaczał się niezwykłą szorstkością w załatwianiu kilku kwestyj spornych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a niektórymi państwami europejskimi.

Wystawa w Chicago. W Chicago powstaje cały szereg nowych hoteli, niektóre z nich mają po kilka tysięcy pokoi. Pomiędzy właściwym miastem a placem wystawy wzniesiono np. na przestrzeni 10 morgów gmach, który zawierać będzie 6 400 pokoi. Pomimo konkurencji obawiają się jednak zdzierstwa. Władze udają się nawet do Izby handlowych, aby starały się zdzierstwu temu zapobiedz.

Z dziedziny fiskalizmu. Kraj. dyrekcja skarbowe we Lwowie, ogłosiła znowu nowe rozporządzenie, które skarbowi państwa ma przynieść pewien dochód, a rolnicy używający kainitu będą musieli podanie o wystawienie certyfikatu upoważniającego do poboru kainitu stemplować, od czego dotychczas byli wolni. Rozporządzenie to opiewa: „L. 4848. Ministerstwo skarbu o-

znajmilo reskryptem z 8. stycznia 1893 L. 41.750 ex 1892, że podania wniesione przez gospodarzy do starostw powiatowych o wystawienie certyfikatów uprawniających do poboru kainitu z kopalni kałuskiej podlegają według pozycji taryfy 43 lit. a ustęp 2 ustawy z dnia 13. grudnia 1862. (Dz. ust. p. nr. 89) należytości stemplowej w kwocie 50 ct. od każdego arkusza”.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Eliasza Ettingera we Lwowie.

Samobójstwo. Onegdaj około godz. 11. przedpoł. przybył do pomieszczenia swych znajomych pod l. 6 przy ulicy Ossolińskich prywatny uczeń gimnazjalny Bronisław Bułharyn, a nie zastawszy ich w domu, wyprawił służącego do miasta. Ten powróciwszy po dłuższym czasie, zastał drzwi od pomieszczenia na klucz zamknięte, a gdy je wreszcie około g. 3 po południu przemocą otworzył, znalazł Bułharyna już nieżywego na łóżku z przestrzelonym lewym boki. Nieszczęśliwy, który liczył dopiero lat 15, pozostawił dwa listy do rodziny adresowane. Powodem samobójstwa miała być uporczywa choroba.

Mianowania. Namiestnik zamianował praktykanta koncept. namiestnictwa Michała Wolanickiego, koncepcistą policji w etacie dyrekcji policji w Krakowie.

Dyrekcja funduszu propinacyjnego odbędzie 7. bm. w przyszły wtorek posiedzenie celem załatwienia spraw dzierżawnych.

Z osad polskich w Ameryce. „Polonia w Ameryce” donosi:

Chicago, 1. Tow. Drukarzy polskich im. J. I. Kraszewskiego uchwaliło stały podatek na rzecz budowy pomnika Kościuszki po 5 centów miesięcznie od członka. — Szymon i Leopold Ziemiański wystąpili do sądu w Chicago o zmianę nazwiska na Seeman. — Polskie Tow. myśliwskie obrało trustysów pp. Piotra Kiołbasę i Andrzeja Schultza.

Baltimore, Md. Sprawa B. Peronńskiego i W. Żyłki o zamordowanie A. Dombrowskiego przyjdzie w styczniu rb. pod sprawę sądu przysięgłych.

Buffalo, N. Y. Fr. Blume, Polak zamieszkały na rogu Carrol i Heacock ulicy, spadł w z. niedzielę z rusztowania na East Buffalo i złamał sobie żebro. Nieszczęśliwego zawieziono do szpitala, gdzie zmarł we wtorek. — Organizuje się tu tow. „Kupców i przemysłowców polskich miasta Buffalo”.

Detroit, Mich. A. Słopkowski został aresztowany na wyraźne żądanie żony, która uskarża się, że mąż jest dla niej prawdziwym tyranem. — Tow. Mikołaja Kopernika przystąpiło do związku jako grupa 203.

Sprostowanie drukarskiej pomyłki. Chór „Skały” zebrał składkę na fundację im. Kościuszki na wieczorku styczniowym (nie listopadowym).

Muza dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* kosztuje z przesyłką pocztową 40 ct. Jest to najlepszy kalendarz. Pieniądze za „Muzę” najlepiej posyłać wraz z prenumeratą.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Wejście w świat”, komedia w 3 aktach Z. Przybylskiego.

(ms). **Opera.** Flotow kompozytor „Marty” w operze tej szczęśliwie potrafił połączyć wdziek, lekkość i grację francuskiej muzyki komicznej z niemiecką sentymentalnością i ekliwacją. W „Marcie” oba te żywioły jednoczą się w harmonijną, ujmującą całość, która czyni, że słuchacz nie raża zbyt banalnością, których w operze nie brak, że wspomnę jeno o melodyjnej arji Lyonela w akcie trzecim, która mimo całej płytkości w dobrem wykonaniu bardzo się podoba. Do wyżyn dramatycznych nie wznosi się Flotow.

Względnie najsilniejszym ustępem całej opery jest finał aktu trzeciego, ale jakże on słaby, bezsilny, anemiczny. Z tem wszystkiem czyni „Marta”, słuchana raz na lat kilka — więcej nie, korzystne wrażenie, piękne melodie w prostocie swej mile dotykają ucho.

Dzięki p. Myszudze (Lyonel) w pierwszej linji i p. Jerominowi (Plumket), wczorajsze przedstawienie „Marty” było szczęśliwe.

Na wskrós liryczną partję Lyonela odpisywał p. Myszuga w całym słowa znaczeniu mistrzowsko. Sentymentalna postać iryjskiego wieśniaka zarówno w grze jak i spiewie wystąpiła skończenie. Każda arja, każdy akcent w interpretacji tego artysty porwał słuchaczy. „Marta”, „Napój miłosny”, „Halka” to są opery dla p. Myszugi nie zaś „Aida” i inne tego rodzaju.

Jowialną postać Plumketa przedstawił p. Jeromin bardzo pięknie. On to dzielił się z p. Myszugą oklaskami i powodzeniem wczorajszego wieczora.

Lady Durham (Martę) śpiewała panna Biondelli.

Gdyby to wzrokiem można słuchać, śpiewaczka ta robiłaby furorę. Panna Biondelli posiada na scenie tyle wdzięku, tyle uroku, że nawet wytrawni muzycy nie mogą się oprzeć złudnym tym zaletom i zapominają o brakach wokalnych przedstawionej partii. Nieda się zaprzeczyć, że głos panny Biondelli jakkolwiek bardzo skromniutki, jest miły i świeży, że metoda śpiewania jest nienaganna, coż jednak z tego, jeżeli w pozycjach uznanych z miniatury tego głosiku, słuchaczowi zo staje przypuszczenie, że tu coś miało być śpiewane, że śpiewaczka koloraturowa nie posiada trylu, że prócz Eucji, żadnej partii nie wystudowała nalezyście, co powoduje wypadanie z tempa i gubienie się, jak to się zdarzyło na przedstawieniu „Rigoletta“, a wczoraj się powtórzyło w „Marcie“. Śpiew panny Biondelli czyni wrażenie występu bardzo utalentowanej i miłutkiej dyletantki, która cieszy się niepodzielnymi względami słuchaczy, którzy jej wszystko wybaczą, bo jest... sympatyczna.

Doskonałą Nancy była pani Kasprończowa, artystka niezwykle zdolna i użyteczna.

Lorda Mickleforda śpiewał poprawnie p. Kiezman.

Konkurs. Akademia Umiejętności w Turynie ogłasza konkurs na dziewiątą nagrodę Bressa, w sumie 10416 lirów, do którego, wedle życzenia zapisodawcy, wezwani są uczeni i wynalazcy wszelakich narodowości. Nagrodę ma otrzymać najcenniejsze dzieło lub wynalazek w czterolecie 1891 — 1894 z zakresu fizyki, nauk eksperymentalnych, historii naturalnej, matematyki czystej i stosowanej, chemii, fizjologii, patologii, geologii, historii, geografii i statystyki. Dzieła i wynalazki sędzić będzie turyńska Akademia Umiejętności. Konkurs ma być zamknięty 31. grudnia 1894 r.

„Prawnik“ w dalszych numerach styczniowych (nr. 2, 3, 4) zawiera: Kilka słów o obowiązku stemplowania pism spornych w kuratelach (dok). — Rys historyczny instytucji przysposobienia, napisał dr. H. M. Landau. — Sądownictwo: Z obrad komisji budżetowej Izby posłów nad etatem sprawiedliwości. — Rezolucja komisji budżetowej do etatu ministerstwa sprawiedliwości. — Praktyka sądowa: Orzeczenia cywilno-sądowe, orzeczenia karno-sądowe, zasady orzeczeń najw. trybunału sądowego i kasacyjnego. — Korespondencja: Wypłata plac urzędników sądowych. — Administracja i praktyka trybunału administracyjnego w r. 1891, systematycznie zestawili dr. H. Jolles, I. prawo przemysłowe. Praktyka administracyjna: Orzeczenie trybunału państwowego, trybunału administracyjnego, ministerjalne; Zasady orzeczeń władz centralnych: Sprawy wyznań i oświaty, sprawy podatkowe. — Stowarzyszenia: Z lwowskiego towarzystwa prawniczego, Kółko prawnicze w Dolinie, Towarzystwo prawnicze w Kołomyi. Wiadomości drobne: Przed stu laty. — Wiadomości urzędowe. — Obwieszczenia urzędowe. — Ogłoszenia prywatne.

Redakcja i administracja we Lwowie ul. Sykstuska 1. 27. — Prenumerata we Lwowie 6 złr. po za Lwowem 6 zł. 60 ct.

W tatarskiej niewoli. Napisała Jadwiga Z. Wydawnictwo Seweryna Udzieli Tarnów 1893. str. 20. Młode to a pożyteczne wydawnictwo rozpoczęło drugi rok istnienia książeczką, której tytuł podaliśmy wyżej. Autorka nakreśliła obrazek: „Z wojen tatarskich“ pu stoszających kraj nasz za Leszka Czarnego. Tatarzy uprowadzili w jasyr kobietę wiejską, porzucając dziecię jej na pastwę śmierci głodowej. Pan Bóg ocalił je cudownie, a matkę zachował w niewoli i dozwolił jej wrócić do kraju, gdzie po latach wielu spotyka się z synem. Taka jest treść powiastki. Na wewnętrznej stronie okładki kolorowej podano garstkę drobnych wiadomości, jak: kalendarzyk, prawdopodobne zmiany powietrza, wspomnienie przeszłości, nowe pieniądze i rady domowe. Jest to więc pożyteczna książeczka, a tak jak i poprzednie ta nia, gdyż kosztuje tylko 2 ct.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 31. stycznia. Program większości ma być w sobotę odczytany w 3 klubach.

Na posiedzeniu Izby oświadczył dr. Byk, iż dalekim był od obrażania szlachty, co zresztą z protokołów stenograficznych ma być widocznym.

Do konsorcjum zajmującego się konwersją obligacji indemn. gal. należą: Unionbank, galic. Bank krajowy, Bank akcyjny hipot., węgierski Escompte u. Wechslerbank, banki: Mendelsohn & Comp., Robert Warschauer w Berlinie, Nord deutsche Bank w Hamburgu, Deutsche Effecten und Wechselbank, wreszcie bank Gebrueder Bethmann w Frankfurtu.

Książę bułgarski przybył tu wczoraj z Monachium. W Ratyzbonie konferował książę z Krupem.

Grac 31. stycznia. W kopalniach węgla w Skali, w powiecie Windischgrätz, nastąpiła eksplozja. Czterech górników zabitych, pięciu lekko, pięciu zaś ciężko rannych. Jednego nie odszukano.

Londyn 31. stycznia. Dzisiejsza mowa tronowa stwierdziła, iż stosunki Anglii z innemi mocarstwami są przyjaźne i zapowiedziała, iż pierwszą sprawą, jaka przedłożona zostanie obecnej sesji, będzie projekt o „samorządzie irlandzkim“. W końcu zaznaczyła także mowa, iż wysłanie wojsk do Egiptu nie jest wcale dowodem, jakoby Anglia zmieniła swą politykę względem niego.

Rzym 31. stycznia. Zapewniają, że rewizja przeprowadzona we włoskich bankach emisyjnych przez komisję rządową, dowiodła, iż prócz banku rzymskiego, w żadnym z banków biletowych nie było nadużyć i nieprawidłowości. Rewizja zostanie ukończoną w pierwszym tygodniu lutego.

Wiedeń 1. lutego. Posiedzenie Koła polskiego odbędzie się w czwartek, na którym Jaworski zapewne zakomunikuje posłom wypracowany przez rząd plan większości parlamentarnej.

Wczoraj odbył Taaffe kilkugodziną konferencję z Plenerem, zaś hr. Schönborn z Falkenhaymem i Hohenwartem.

Subkomitet podatkowy odrzucił taryfę dla podatku zarobkowego, wobec czego cała reforma podatkowa jest zakwestjonowana.

Giełda. Kredyty 323 25, renta majowa 98 90, węg. renta złota 114 60, ruble 123 1/2.

Wiedeń 1. lutego. Rada państwa. Wczoraj ukończono nareszcie rozprawę jeneralną nad etatem ministerstwa oświaty.

Liberał Bendel polemizował z Massarykiem, poczem omawiał żądania klerykałów co do szkoły ludowej, które, zdaniem mowcy, już dawno zostały spełnione.

W ostatnich czasach rząd przy obsadzaniu nauczycieli ludowych, zważa na wyznanie kandydata, co najwyraźniej sprzeciwia się zasadniczym ustawom państwa. Rząd sprzyja również i umożliwia zakładanie szkół czysto wyznaniowych. Zakłady jezuitów w Galicji, Kalksburgu i w Feldkirch uzyskały prawo publicznych szkół. Twierdzenie, że szkoły nasze nie są wyznaniowymi jest świadomie wygłoszoną nieprawdą.

Niestety nasi zeloci kościelni, rozumieją pod wyrazem „religia“ rządy mnichów i księży. Nakoniec omawiał Bendel położenie suplentów w szkołach średnich.

Antysemita Hauk żąda ograniczenia liczby słuchaczy żydów w wyższych zakładach naukowych.

Kronawetter domaga się ustawy normującej gminy parafjalne. Istniejące opłaty parafjan na cele wyznaniowe są niesprawiedliwe. Przeciw temu protestują nawet katolicycy właściciele majoratów.

Mowca wykazuje olbrzymi przyrost klasztorów w ostatnich latach, co się sprzeciwia ustawom. Gani zebranie mnichów i sióstr miłosierdzia. Gdyby to uczynili robotnicy, natychmiast by ich uwięziono. Klerykali żądają swobód dla siebie a wszelkich ograniczeń dla drugich.

Gautsch wyraził swe niezadowolenie z powodu uwag Kronawettera o zakonach.

Klerykał Morsey polemizował z Kronawetterem i bronił działalności zakonów katolickich.

Referent Pinin'ski oświadczył, że Koło polskie na podstawie mowy tronowej, nie dąży do zmiany państwowych ustaw szkolnych. Rodacy mowcy żądają, by młodzież wychowaną była moralnie i religijnie. Wychowanie religijne jest jedyną tarczą przeciw socjalizmowi. Mowca ma nadzieję, że rząd w tym kierunku wypełni swój obowiązek, poczem przystąpiono do rozpraw szczegółowych nad pozycją „wyznania“.

Nastąpiły faktyczne sprostowania. Odnosnie do przemówienia Byka, oświadczył Schneider, że przemawiał za wypędzeniem żydów i konfiskowaniem majątków żydowskich.

Kronawetter zastrzegł się, jakoby sztych z zakonów. Po krótkim przemówieniu referenta Fuchsa, pozycję tę uchwalono.

Z końcem posiedzenia wniesiono liczne interpelacje, między innymi interpelował Tausche co do sprzedaży chleba w oznaczonej wadze i żądał, by cena i waga chleba obowiązkowo na tymże była uwidoczniona. Odnosi się to także do innych ważnych artykułów spożywczych. Następne posiedzenie w piątek.

Budapeszt 1. lutego. Kilku robotników tuł. fa-

bryki broni uwięziono. Zmowa jak się zdaje dziś się skończy, ponieważ poczyniono robotnikom ustępstwa.

Paryż 1. lutego. W Izbie przedłożył wczoraj rząd projekt ustawy, mocą której, za rozsiewanie niepokojących wieści o kasach oszczędności naznaczono karę od 2 miesięcy do 2 lat. Izba przystąpiła natychmiast do obrad nad tą ustawą.

Min. skarbu Tirard przedstawił niepatryjotyczną walkę, która podkopuje kredyt Francji.

Starają się wzbudzić panikę u uczestników kas oszczędności, państwo przedstawiają jako złodzieji.

Casagnac zaatakował ostro rząd. Panika powstała wskutek przyznania rządu, że pobierał również z prywatnych banków kapitały dla tajnego funduszu, zresztą lokowanie kapitałów w papierach rentownych jest niebezpieczne.

Przemawiał jeszcze Ribot, poczem ustawę przyjęto.

Natalja oświadczyła pewnemu dziennikarzowi, że w lutym wróci do Belgradu, że się z Milanem pogodziła najzupełniej.

Artona chciano uwięzić w Bukareszcie, jednakowoż tenże umknął zdaje się na Jassy do Rosji.

Bruksela 1. lutego. Spodziewają się rychłego rozwiązania parlamentu.

Londyn 1. lutego. Parlament otwarto mową tronową, która zapewnia ustawy zadawalniające Irlandczyków.

Konsulowie wszystkich obcych mocarstw zaprotestowali przeciw wyładowaniu wojsk amerykańskich w Hawaj.

Londyn 1. lutego. Wbrew zakazowi policji ruszyło wczoraj 2000 ludzi bez pracy z Tower-Hill przez City przed parlament. Policja rozprężyła tłumy, przyczem nie obeszło się bez rozlewu krwi. Wiele osób uwięziono, poczem tłumy ruszyły na Trafalgar-Square, czemu policja przeszkodziła.

Rzym 1. lutego. Na wyspie Stromboli czuć się dało wczoraj silne trzęsienie ziemi, poczem nastąpił wybuch wulkaniczny.

Ateny 1. lutego. Wyspa Zante doznała silnego trzęsienia ziemi. Wiele domów zawaliło się, reszta zaś stała się nieużyteczną do zamieszkania. Kilka osób zabitych, wiele rannych. Panuje tu straszna panika. Wstrząśnienia ziemi nie ustają. Rząd wysłał pomoc.

Waszyngton 1. lutego. Rząd zamierza zaanektować Hawaj mimo protestu Anglii.

Listy z kraju.

Złoczów 31. stycznia. (Żałoba narodowa z przeszłości. Wzorowy zwierzostan i wielkie polowanie. Choroby nagminne.) Z końcem z. r. niewiadoma ręka rozlepiła po rogach ulic naszego miasta odezwy drukowane, wzywające rodaków do obchodu żałoby narodowej w r. b., lecz dla naszej arystokracji był to głos wołającego na puszczy i ci postanowili wbrew opinii publicznej wspólnie z wojskowymi tutejszego garnizonu rozpocząć żałobę narodową balami, które się odbyły u dwóch tut. wyższych urzędników, lecz obydwie skończyły się bardzo niefortunnie, tak dla gospodarzy jakoteż i zaproszonych gości, bo widocznie ta sama ręka, która rozlepiła odezwy, powybiła szyby w oknach obydwa dygnitarzom i zmusiła gości do wcześniejszego zakończenia tanów.

Pomimo tej nauczki wydział kasyna oficersko-urzędniczego uchwalił urządzić wielki bal 28. bm. lecz w zabawie by zabawa nie została w podobny sposób jak na poprzednich 2 balach przerwana, postarał się o silną eskortę policyjną, która uzbrojona w karabiny z bagnietami otoczyła budynek kasynowy, i zadowolony bal w oznaczonej porze się rozpoczął. Szczęściem, że nie we wszystkich sercach tut. Polek wygasły uczucia narodowe, bo tylko mały zastęp ich jawił się na sali balowej, a te, ma się rozumieć, tańczyły tak obojętnie na grobie swej matki ojczyzny, że mogliby im pozazdrościć Targowiczanie, lecz i tu ta niewiadoma ręka zamęciła treść ogólną harmonii towarzyską, bo po północy zawiadomiono oboenego z rodziną na balu tut. starostę, że w jego mieszkaniu wybito szyby; wieść ta ochłodziła nieco zapas tańczących, a starosta opuścił salę balową, by osobiście zająć się wyszukiwaniem sprawców tej demonstracji, lecz dotychczas nikogo nie wysłędzono. Na 1. lutego jest znowu zapowiedziany wielki bal, ale już u samego starosty, czy się lepiej uda aniżeli poprzednie, to krótka przyszłość okaże. W końcu wypadła nadmienić przy tej sposobności, że w ogóle ludność miasta, która niema pretensji zaliczać się do tutejszej arystokracji biurowej (biurowej nie mamy), w r. b. obchodzi żałobę, bo nie tylko że powstrzymała się od zabaw publicznych połączonej z tańcami, ale postarała się o 6 popularnych

oleczyw, które przyniosą jej korzyść moralną, a tow. oświaty ludu korzyść materialną. Mimo to zwolennicy żaloby, zimno patrząc na rzeczywistość, są zdania, że żaloba przymusowa niema żadnej wartości moralnej. Przypomina bowiem ukazy carskie. A zresztą dom prywatny w wszystkich narodach cywilizowanych uważany jest za nietykalny. Teroryzmem nie zaszczepia się nigdy prawdziwego patriotyzmu, chyba tylko obłudę, której w naszym społeczeństwie niestety aż nadto.

D. 24. bm. Leon Ney, właściciel Poborza, zachęcony przykładem okolicznej szlachty, urządził u siebie polowanie na obszarze 1800 morgów lasu. Stało na stanowisku 30 strzelb, mając przed sobą 120 ludzi w nagonce i wystawie sobie jaki wzorowy zwierzostan znalazł u tego pana, jeżeli w ciągu całego dnia z 30 strzelb padł jeden strzał, — a polowanie zakończone zabiciem jednego zająca. W śródmieściu, na przedmieściach i graniczących z miastem wioskach grasuje okropnie ospa, tyfus i szkarlatyna, zabierając wiele ofiar osobliwie między dziećmi, która chodząc do miejskich szkół szerzy zarazę w przerażający sposób. Władza szkolna powinna baczejszą uwagę zwrócić na tę okoliczność i wzbronć wstępu do szkoły dzieciom, u których w domu jest ktoś chory z rodzeństwa na chorobę zakaźną.

Brody 30. stycznia. (Z izby handlowej. Sprawy szkolne. Klasyfikacja.) Ostatnie posiedzenie izby handlowej pod przewodnictwem prezydenta p. Byka ściągnęło wiele członków, gdyż na porządku dziennym były wybory. Na wniosek p. Blocha uchwalono udać się do dyrekcji kolei państwowych, by ta zakazała po restauracjach kolejowych, a szczególnie w Krasnem, sprzedaży herbaty. (Przekonano się, że sprzedają tam w paczkach.) P. Kapeluszu postawił wniosek, by prosić ministerstwo handlu o zaprowadzenie urzędu telegraficznego na dworcu kolejowym i o zaprowadzenie nocnej służby w tutejszym urzędzie telegraficznym. (Jest to rzecz zbyteczna, nie ma teraz dawnego handlu!) Pozem prezes złożył sprawozdanie roczne z czynności izby — załatwiono 2537 numerów, z których wiele spraw dobrym skutkiem uwieńczone zostały. Pozostałość z r. 1891 wynosi 3.032 ztr., dochód z r. 1892 8.580 ztr., z tego wydano w r. 1892 8.779 ztr., zostaje więc na r. 1893 suma 2.833 ztr., fundusz pensyjny z końcem 1892 r. wynosił 17.472 ztr. 22 ct.

Do rady szkolnej miejscowej wydelegowała rada gminna pp. dr. Goldhabera i Janiszewskiego, a ta ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Janiszewskiego, a zastępcą ks. kanonika Świerskiego.

Tutejsza stała nauczycielka przy szkole wydziałowej, p. M. Dydyńska, wskutek ciężkiej pracy nabawiła się nieuleczalnej choroby i zmuszona była wnieść podanie o uwolnienie ze służby, gdyż choroba ta wymaga osobnego specjalisty, musi więc osiedlić się w Krakowie. Tutejszy emerytowany profesor gimn. p. Hawel, uzyskał pozwolenie na utworzenie wyższej szkoły żeńskiej.

Dziś skończyło się pierwsze półrocze w tutejszych szkołach. Klasyfikacja w tutejszym gimnazjum wypadła niekorzystnie. Opowiadają, że polowa miała paść, a wina leży głównie w zaprowadzonym katalogu zwanym „Gautschówką“, gdyż według tego katalogu, tylko te klasy wpisane w tym katalogu wpływają na klasyfikację, chociażby uczeń przy końcu zdał z całego przedmiotu.

Brzozów 29. stycznia. (Żałobne nabożeństwo.) D. 26. bm., staraniem komitetu, w skład którego wchodziły panie: Zofia Plutyńska, żona naczelnika sądu; Slavikowa, żona poczmistrza i panna Jadwiga Rodecka, tudzież p. Tomasz Witkiewicz rejent, odprawionem zostało w kościele tutejszym uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę poległych w roku 1863 bojowników polskich. Katafalk ubrany bronią i licznymi wieńcami przedstawiał się imponująco, ubieraniem takowego zajął się p. Gruszczyński, uczestnik powstania, który z górą lat 7 przebył na Sybirze. Mszę w przepełnionym kościele odprawił tutejszy proboszcz ks. kanonik Biały przy współudziale kilku księży przybyłych z okolicy. Ze składek zebrano przeszło 30 ztr., które przeznaczył komitet na weteranów z r. 1863.

NADESLANE.

Dr. Antoni Horbaczewski

otworzył kancelarię adwokacką w Czortkowie, w domu p. Ludwinowej.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studiów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kaposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej l. 9. Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.



Nowo otworzony magazyn mebli

c. k. uprz. fabryki

J. SCHÖNTHALER i SYNOWIE

c. k. rzeźbiarze nadworni we Wiedniu

we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2

I. piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności)

poleca

bardzo elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe,

oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lokalu znajduje się także bogato zaopatrzony skład fortepianów

i pianin z najstojniejszych fabryk.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu,

mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro; ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

Choroby weneryczne jak: upławy, wrzody i t. p. leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia

S. URICH

od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ulica Żółkiewska l. 21. I. piętro Ordynuje od 9 — 11 i od 3 — 5. Honorarium umiarkowane.

Zwracamy uwagę właścicieli

Obligacji zagranicznych

jakoto: Listów zastawnych Królestwa Polskiego Papierów rosyjskich, 6% Pożyczki bułgarskiej i t. d. iż obligacje te do 31. Marca br. mają być ostemplowane.

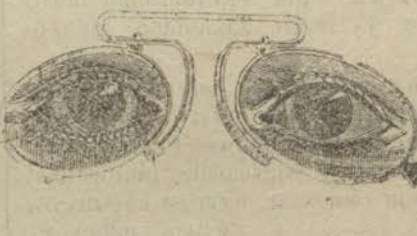
Przyjmujemy przeprowadzenie takowego i udzielamy informacji co do ustawy dotyczącej.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą

Nowy optyk



we Lwowie pos. Kasperkiewicz (p. w. Ducha. Znajomość irydii, obrotów, cyklicznych, lornetek, okul. i barometru, szkieł, soczewek, itp. Zamówienia przyjmujemy i wykonujemy punktualnie. Ekspert i rzeźbiarz i montaż.

Przyjechali do Lwowa

dnia 31. stycznia 1893.

Hotel ŻORŻA. M. hr. Stadnicka z Podola rosyjski, R. Grocholska z Rożysk, J. Obertyński z Odnowa, St. Homolacz z Krakowa, H. Hoeniger z Przemyśla, A. Kinda z Nadwórnej, A. Przedzymirski z Małkowic, B. Mnisek ze Skwarzawy.

Hotel SZWAJCARSKI E. Własiewicz z Hrebene, M. Biedler z Tarnopola, A. Leski z Przemyśla, K. Kuryłowicz z Bóbrki, T. Malinowski z Drohobycza, J. Mekowski z Bełza, K. Subiński z Chyrowa, W. Hubacek z Prosnitz, R. Schemma z Kent, F. Cieślinski z Jasła.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUIM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godziny 11. do 3. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWEKSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

MUZEUIM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUIM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 10 ct. w inne dni 20 ct., w niedziele otwarte od 10—5 wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

31. stycznia 1893.

Akcje na okazie	placa	zadaja
Kolei galic. Kar. Lwów. po 200 ztr. m. t.	219 —	222 —
Lwów-Czern. Jasny po 200 ztr. w. a. w strb.	253 00	256 00
Banku hipot. galic. po 200 ztr. w. a.	240 —	215 —
Kredyt. galic. po 200 ztr. w. a.		
Listy zastawne za 100 ztr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 10	101 80
5 pr. w. a. wykupowa 10 pr. p.	108 60	109 30
4 i 1/2 pr. los w 50 l.	93 75	100 45
Banku krajowego 4 i 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	100 —	100 70
Towarz. kred. gal. ziem. 5 pr. w. a. los w 50 l.		
4 pr. w. a.	97 70	98 40
4 pr. los w 40 l.	95 90	— 00
4 i 1/2 pr. los w 50 l.	100 60	101 50
4 pr. los w 50 l.	95 60	96 30
Listy dłużne za 100 ztr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawn. 6 proc.) 5 proc. w. a. m. t.	— —	— 00
(dawn. 5 proc.) 2 i 1/2 pr. w. a.	— 00	— 00
Ogólnego rolni. zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.		
Oblig. za 100 ztr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. t.	105 00	— 00
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	96 50	97 20
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	102 00	102 70
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 80	102 50
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	103 50	— —
4 i 1/2 pr.	99 50	— 00
4 proc.	93 50	— 00
L. o s y.		
Miasta Krakowa	24 00	26 00
Stanisławowa	40 00	43 00
M o n e t y.		
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleon'or	9 56	9 66
Pół imperial	9 70	— —
Rubel rosyjski srebrny	1 22 00	127 00
papierowy	1 23 00	125 00
100 marek niemieckich	59 —	59 —

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 31. stycznia 1893.	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcja węgierska banku kredytowego	372 —	—
Bank anglo-amerykański	153 —	—
Unionbanku	248 60	—
Kolei Karola Ludwika	321 —	—
Kolei północnej	238 75	—
Kolei południowej (Lomb. rdy)	94 —	—
Kolei państwowej	297 25	—
Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	255 74	—
Kolei węgiersko-południowo-wschodniej	26 70	—
Losy komunalne wiedeńskie	170 —	—
Akcja Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	169 60	—
Galic. i Bukow. obligacje indemnizacyjne	105 —	—
Losy regulacji cny	—	—
Akcja Banku dla krajów koronnych	237 90	—
Bank węgierski. Akcja 4 proc.	114 65	—
Akcja Banku węgierskiego	120 10	—
Rubel rosyjski papierowy	124 2	—
Losy premijowane węgierskie	—	—
Akcja kredytowa	—	—

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

waluty od dnia 1. maja 1891 r. według zegara lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.	Pociągi osobowe	
Z Krakowa	6-01 2-50	9-01 6-46 9-23	—
Z Moszyn-Krynicy via Tarnów	— —	9-01 — —	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	— 3-57 9-40	7-21 — —	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podamczak)	— 3-45 8-17	6-55 — —	—
Z Suczawy	10-09 —	7-56 1-42 7-06	—
Z Kimpolungu	10-09 —	7-56 — —	—
Z Radawiec	10-09 —	7-56 — —	7-06
Z Hliboki	10-09 —	7-56 — —	7-06
Z Nowosielicy	10-09 —	7-56 — —	7-06
Z Słobody rungurskiej	10-09 —	7-56 — —	7-06
Z Stanisławy via Halicz	10-09 —	1-42 7-06	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Sta- niaławowa i Strzja	— —	9-16 2-25 2-35	—
Z Sącza, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strzja	— —	9-16 — —	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Strzja	— —	9-16 — —	1-41
Z Pozsta, Mielkole, Munkacza, Zawocznego i Strzja	— —	9-16 — —	1-41
Z Sokala i Bełza	— —	— — —	4-41
Z Sokala i Bawu ruskiej	— —	— — —	8-41

Ze Lwowa odchodzą:			
Do Krakowa	10-41 3-07 5-26	11-01 7-56	7-56
Do Moszyn-Krynicy via Tarnów	— — —	— — —	—
Do Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	8-58 — 9-41	10-26 — —	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podamczaka)	3-10 — 10-02	10-5 — —	—
Do Suczawy	6-36 — 9-56	8-22 10-56	10-56
Do Stanisławy via Halicz	6-36 — 9-56	8-22 10-56	10-56
Do Słobody rungurskiej	6-36 — 9-56	8-22 10-56	10-56
Do Nowosielicy	6-36 — 9-56	8-22 10-56	10-56
Do Hliboki	6-36 — 9-56	8-22 10-56	10-56
Do Radawiec	6-36 — 9-56	8-22 10-56	10-56
Do Kimpolungu	6-36 — 9-56	8-22 10-56	10-56
Do Strzja, Chyrowa, Nowego Sącza i Sącza	— — 6-16	10-21 7-41	7-41
Do Strzja i Stanisławowa	— — 6-16	10-21 7-41	7-41
Do Strzja, Zawocznego, Munka- cza, Mielkole i Pozsta	— — 6-16	— 7-41	7-41
Do Bełza i Sokala	— — —	— 9-41	9-41
Do Sokala i Bawu ruskiej	— — —	— 9-41	9-41

Uwaga: Godziny, drukowane grubszą literą, oznaczają pociąg nocny od godz. 6 wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnie europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 11 w południe, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11-35 przed południem.

Wydział krajowy.
L. 5252.

Ogłoszenie

w sprawie konwersji długu indemnizacyjnego Galicji wschodniej, Galicji zachodniej i W. Ks. Krakowskiego.

Na podstawie ustawy krajowej z d. 6. grudnia 1892 Dz. ust. i rozp. kraj. nr. 84. przystępuje Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim do konwersji długu indemnizacyjnego Galicji wschodniej, Galicji zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego i ogłasza niniejszem, że uchwałą z dnia dzisiejszego wypowiada wszystkie dotychczas niewylosowane obligacje funduszów indemnizacyjnych na dzień 1. maja 1893 i z dniem powyższym, w którym także ich dalsze oprocentowanie ustaje, uznaje je za płatne.

Galicyska kasa krajowa we Lwowie wypłacać będzie od dnia 1. maja 1893 kwotę stu pięciu (105) zł. w. a., (210 koron) za 100 zł. m. k. nominalnej wartości za wszystkie przedłożone jej obligacje indemnizacyjne, zaopatrzone w bieżące kupony o ile właściciele tych obligacji nie zamienią ich na obligacje nowej cztero-procentowej wolnej od podatku i od wszelkich strąceń pożyczki krajowej, przeznaczonej wyłącznie na skonwertowanie względnie spłacenie długu indemnizacyjnego albo nie zgłoszą ich do zamiany.

Obligacje nowej pożyczki krajowej mogą być użyte w myśl ustawy państw. z dnia 4. stycznia 1893 Dz. u. p. nr. 6. do fruktyfikacji wszelkich majątków fundacyjnych, majątków zakładów zostających pod publicznym nadzorem, dalej kapitałów pupilarnych, fideikomisowych, depozytowych i po kursie giełdowym, jednakże nie wyżej nominalnej wartości do lokowania kaucyi służbowych i innych.

Bliższe warunki zamiany obligacji indemnizacyjnych na obligacje nowej cztero-procentowej wolnej od podatku i od wszelkich strąceń pożyczki, ogłoszone zostaną w prospektach, wydanych przez konsorcjum, któremu pożyczka do sfinansowania oddaną została.

Wydział krajowy zwraca uwagę wszystkich właścicieli winkulowanych obligacji indemnizacyjnych, że w własnym swoim interesie powinni się jak najwcześniej postarać u kompetentnych władz o zezwolenie na dewinkulację tak, żeby obligacje te mogły być wcześniej na obligacje nowej pożyczki krajowej zamienione, albo też z dniem 1. maja 1893 zrealizowane.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim.

Marszałek krajowy:

Eustachy książę Sanguszko.

Członek Wydziału krajowego:

Antoni Jaxa Chamiec w. r.

Członek Wydziału krajowego:

Tadeusz Romanowicz w. r.

J. IHNATOWICZ
Lwów

sklepy własne ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11, Kraków Sukienice 1. 20, Czerniowce Rynek 2.

Proszek do czyszczenia paznokci

do nadania paznokciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

Antilentilla.

Zaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilla. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie piegi, opalenia słoneczne, lampy wątrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świetną białą, świeżość i delikatność. Cena 2 zł.

Esencja miętowa do płukania ust

oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dąsła i zęby. Flakon 50 ct.

Proszek alkaliczno-roślinny do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które spowodują ból i pruchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

Taniej jak wszędzie



połącza Skład fabryczny wyrobów gumowych

R. KRIMMER
Lwów, Hotel Francuski.

Wyborne mleko

z wzorowo urządzonej szwajcarskiej stajni w Sygniołowie pod Lwowem we flaszkach 1 litrowych, plombowanych

po 10 cent. za 1 litr z dostawą do domu.

Zamawiać można w składzie materiałów

LEOPOLDA LITYNSKIEGO

przy ul. Kopernika 2. i w kantorze mleka sterylizowanego przy ul. Kopernika 20.

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdzkiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Do nabycia w admin. „Kurjera” Kucharz Krakowski dla oszczędnych gospodyń. Smaczne i tanie obiady dla domów obywatelskich, z uwzględnieniem higieny i dyetetyki, z podaniem dyspozycji na stosowne obiady każdego dnia całego roku, sposobu podawania potraw, ubierania stołu i przyjmowania gości. Praktyczne przepisy do ciast, legumin, konfitur, likierów, marynat i t. p. Ważne wskazówki do gospodarstwa domowego oraz konserwowania i przechowywania w należytych stanie różnych przedmiotów na podstawie wieloletniego doświadczenia i według wzorowych dzieł ułożone przez **Marję Gruszecką**. Cena we Lwowie 1.80 zł.

PRACOWNIA Sukien damskich i dzieciennych

oraz kostjumów wszelkiego rodzaju poleca

po cenach przystępnych **OLGA KARGE**

we Lwowie, ul. Łyczakowska 10. II. p. 17.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1¹/2 centa od wyrazu.

Przez cały rok funkcjonujący Zakład wodoleczniczy „Mariówka” poczta Lwów, poszukuje Rządczyni w dziale gospodarstwa domowego, Młodego człowieka z dobrem piśmem do czynności kancelaryjnych.

HOTEL GARNI pod TRZEMA KORONAMI 10. ulica Trybunańska we Lwowie poleca widne, eleganckie urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak naj-teranniejsza. 903

Wagi i ciężarki wszelkiego gatunku przyjmuje do naprawy i oocowania Piotr Momocki we Lwowie Chorażczyzna 19.

Grzy ulicy Łyczakowskiej 1. 22. nr. drzwi 67. na drugim piątrze jest zaraz do wynajęcia pokój kawalerski z wiktorem lub bez.

Na długie wieczory zimowe!

Najświeższe Nowości!!!

Wypożyczalnia książek i NUT

STANISŁAWA KÖHLERA we Lwowie, ul. Batorego 1. 28.

Abonament (3 tomy na raz) 40 cent. miesięcznie Kaucja złr. 1. Na prowincję (10 tomów naraz) abonament 1 złr. miesięcznie. Kauja 5 złr.

Najnowszy katalog własnie opuścił prasę.

Zapisywać się można codziennie.

Nuty 6 kawałków na raz 50 ct. miesięcznie. Kaucja 1 zł.

Telefon nr. 52.

Za bezcen mała realność przy ulicy Sobieszczyzna 3. do nabycia. Adres poda admin. „Kurjera Lwowskiego.”

Akademik poszukuje lekcji na wieś lub we Lwowie. Zgłoszenia poście restante Lwów, Dąbko. 216

Potrzebny jest magister farmacji na stałą posadę. Solaryum miesięczne 30 złr. oraz utrzymanie. Zgłoszenia z podaniem dotychczas zajmowanych miejsc, nadsyłać należy do apteki w Podhajcach.

Praktykant potrzebny w cukierni Zygmunta Majewskiego (d. J. Obecnia) w Nowym Sączu. 228

Pracownia pończoszowa Akademicka 12. sprzedaje z powodu wielkiego zapasu włóczkowe taftanki, kamasze, pończochy po cenach znacznie niższych. 207

Ekspedytorka lub ekspedytor pocztowy rutynowany telegrafista, znajdzie zaraz umieszczenie. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków przyjmuje ek. urząd pocztowy i telegraficzny w Probużnej. 227

Osoby inteligentnej, przystojnej poszukuje na wieś wdowiec do zarządu domem. Zgłoszenia: „Przyjaciół” post rest. Przemysł. 226

Zgubione w przejeździe z placu Akademickiego, ulicą Kampiana na Zielone mały srebrny damski zegarek w skórzanym bransoletce. Uczciwy znalazca raczy się zgłosić Garnarska 1. 6. do właściciela, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 225

Osoba w średnim wieku szuka posady szafarki w Księstwie Krakowskim, wymagania skromne byle dobre obejście. Zaskawe zgłoszenia: „Praca 100” restante Stanisławów. 224

Biuro koncesjonowanego budowniczego **Leopolda Warchałowskiego** ul. Ormiańska 1. 2. wykonuje plany kosztorysy, obejmuje i wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres budownictwa. Przyjmuje kierownictwo, kontrolę, nadzór nad budowlami. 201

Biuro wywiadowcze **Stanisława Satały Sykstuska 6** poleca rządów ekonomicznych, leśniczych, ogrodników, gorzelników, bony, panny służące i sługi wszelkiego rodzaju. 255

Panienci do pomocy przy wypożyczalni nut i książek poszukuje hand. Stanisława Köhlera Batorego 28.

Wszelkie książki szkolne kukuje, sprzedaje i zamienia pod najkorzystniejszymi warunkami jedyna katolicka antykwnia **Stanisława Köhlera** we Lwowie, ulica Batorego 1. 28.

Handel korzenny i win Karola Köhlmana w Samborze poszukuje pomocnika handlowego od 1. marca; wladający po niemiecku ma pierwszeństwo. 231

Seminarzystka poszukuje lekcji. Wiadomość w zklepie fryzjera Schwarza Wałowa 4. 232

Piekarnia pierwszorzędną o sześciu podwójnych piecach z wszelkimi przyrządami i pomieszczeniami wraz z wozownią zaraz do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w handlu p. Webera Józefa Rynek 1. 40. 233

Ekonom uzdolniony znajdzie zaraz umieszczenie. Zgłoszenia, odpisy świadectw i warunki przyjmuje dr. Józef Stryj. 229

Kompletna maszyna wody sodowej wraz lodownią murowaną, położoną w śródmieściu zaraz za 4000 złr. do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Wny Chabazany Stryj. 230

Pannę Bogdanowiczową w odpowiedzi. Szanowny ów a nieznany mi dotychczas Pan przysłał do mnie przez służącego frak, nie kwalifikujący się wcale do odnowienia, bez podania terminu dostarczenia tegoż. Gdy zgłoszącemu się poń na drugi dzień p. Bogdanowiczowi oświadczone, że frak nie zrobiony, tenże obelżyłymi słowy go odebrał a mnie do tego w gazetach niesłusznie obmawiał; a dla zapobieżenia podobnym kapryśnym wybrykom sprawa oddaną będzie Sądowi. **David Schwarzwald.** 236

2 wagi mostowe

po 80 cetnarów, (klg. 4000), całkiem nowe i nieużywane pochodzące ze sławnej fabryki **Buganyi & Com**, silnie zbudowane, z żelaznymi trawersami, skalą i ruchomą wagą, niezbędne dla każdego większego przedsiębiorstwa, browaru, gorzelnii, gospodarstwa, a gównie i kopalni pod grzywną złr. 100 urzędownie polecone, tudzież

2 wagi do ważenia bydła

każda na klg. 1000, nowe i nieużywane, bardzo dokładne, w każdej stajni opasowej niezbędne, ze skalą i ruchomą wagą, z poręczami i schodami, z tejsze samej sławnej fabryki pochodzące, urzędownie cehowane, pojedynczo, dla braku miejsca bardzo tanio do sprzedania.

Eisenmöbel und Waagen-Lager i. Seilerstraße 12, im Hofgewölbe rechts in Wien

CERATY

Obicia powozowe dywany i chodniki

poleca najtaniej **St. Wyszyńska** Lwów, Kopernika 16.

Mieszkania i sklep po 1 cencie od wyrazu.

6, 4 pokoje z przynależnościami w najmuje Zarząd realności Ksi. la Bertmiljana Brajera Ulica Brajerowa 10. 27

W willach na Kastelówce za szkołą **Marij Magdaleny** zaraz do wynajęcia: w willi 1. 20. Sutereny kuchnia, parter 4 pokoje z kuchnią i spiżarką, I. p. 4 pokoje z kuchnią i spiżarką, przedpokojem i 2 balkonami, II. p. pokój z kuchnią i pokój kawalerski. Willa ta jest do sprzedania za złr. 17000. Ogród dla każdej partii. W willi 1. 22. Sutereny pokój z kuchnią z osobnym wejściem, II. p. pokój kawalerski. Willa ta jest do sprzedania za złr. 13.000. Bliższej wiadomości udzieli biuro budowniczego **Leopolda Warchałowskiego** ul. 7. II. p.

Boczna Łyczakowska 1. 4. 2 pokoje przedpokoj i kuchnia. **4 pokoje i kuchnia** Długosza 23. 147

TELEGRAM.

Z dniem 21. stycznia br. otworzyłem przy ul. Piekarskiej liczbą 2.

RESTAURACJĘ

w hotelu „Metropole“

którą stósownie do obecnych wymagań urządziłem.

Śniadania gorące i zimne.

Obiady i kolacje w lokalu podawane są według spisu potraw; przyjmuje też abonament na całe obiady o 3 lub 4 potrawach tak w domu jak i po za domem po cenach przystępnych.

Co niedzielę wysmienite flaczki.

W piwnicach mych utrzymuję znaczny zapas Win krajowych i zagranicznych oraz Piwo eksportowe z browaru JO. ka. Sapielny i Piwo pilzneńskie z browaru akc. Towarz.

Zjednaawszy sobie przez długi szereg lat mego pobytu w tutejszem mieście i Brzechowicach zaufanie Sz. PT. G. ści, śmiem liczyć i teraz na łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, polecając się z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breyvogel, restaurator.

Na karnawał!
Lakier złoty i mieniący
na buciki balowe,
Pudry,
Perfumerje itp.

poleca najtaniej
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek I. 38.



Ino kieliszek
starej żytniej
wódki

chroni od
przeziębienia.

Ballabanówka

wyrównuje zu-
pełnie Konia-
kowi.

Łitr 90 ct.

poleca handel
KAROLA
BALLABANA

„Na karnawał“

kosz 5-cio kilowy pomarańcz 1 złr. 50 ct.
kosz 5-cio kilowy cytryn 1 złr. 50 ct.
skrzynka mandarynek wraz z opakow. 3 złr.
Świeże winogrona hiszpańskie, gruszki i
jabłka tyrolskie, kalafiory włoskie, świeże
ryby tj. sandacze, łososie, turboty, szczu-
paki, karpie itd. po cenach bardzo umiar-
kowanych poleca

handel delikatesów

Fryderyka Schleichera

Lwów, róg ulicy Sykstuskiej I. 2.

Złoty medal Wystawa powszechna.
Paryż 1889.



Złoty medal Wystawa powszechna
Paryż 1889.

Świeży smalec na pączki 1/2 klgr. 35 ct., szynka wy-
borna krajana 1/2 klgr. 90 ct., mieszanina wyborowa
1/2 klgr. 60 ct., także ułożona na półmiskaeb od 1 do
3 złr., również auspiki do ubierania tychże pół klgr,
80 ct., jakoteż rolady w różnych gatunkach, ozory, co-
dzien świeże kieszki, kielbasa polska do smarzenia

poleca najstarsza firma:

Franciszka Underki (Ojca)

Lwów, ulica Krakowska I. 15.

Wysyłki na prowincję skutecznia się jak najrychlej.

Nowo otworzony SKŁAD HERBATY

chińsko-rosyjskiej

sprowadzanej drogą karawanową
światowej firmy handlowej

Wasylego Perloffa i Synów
z Moskwy

w paczkach oryginalnych po 1/8,
1/4, 1/2, 3/4 funta w cenie od
1 zł. 50 ct. do 10 zł. w. a. za funt

poleca

D. Kośnierski

plac Marjański I. 3.

od ulicy Krętej obok hotelu Żorża.

Oryginalne cenniki Perloffa gratis
i franco.

OGŁOSZENIE.

XXIII. Ogólne Zgromadzenie
Tow. kasy zaliczkowej

na powiat sądowy szczyrzecki
stowarz. zarejestr. z nieograniczoną
poręką odbędzie się w budynku szkol-
nym w Szczercu d. 19 lutego
1893 o godz. 2. p południu, na
które PT. Członków się zaprasza.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie zgromadz. przez prezesa.
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego
ogólnego zgromadzenia.
3. Sprawozdanie dyrekcji z czynności
i rachunków za r. 1892.
4. Sprawozdanie rady nadzorczej z jej
czynności i wniosek teje: o udzie-
lenie dyrekcji absolutorjum z czyn-
ności i rachunków z r. 1892 i o
rozdzielenie czystego zysku za r. 1892.
5. Wybór 3 członków komisji rewizyjnej.
6. Wybór 3 członków do Rady nadz.
7. Wnioski członków.
8. Rady nadzorczej Towarzystwa kasy
zaliczkowej na powiat sądowy szczyrze-
cki stow. zarejestr. z nieograniczoną
poręką.

W Szczercu 26. stycznia 1893.

Sekretarz:
Ludwik Asler.

Prezes:
Wład. Łucak.

GŁÓWNY SKŁAD oryginalnej bielizny wełnianej

systemu Profesora dr. G Jaegera

w Magazynie

SCHAYERÓW

we Lwowie.

Cennik fabryczny.

NAJTANIEJ!
CHIFFONY,
SHIRTINGI
w sztukach i na metry
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie
Próbki na żądanie posyłam.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach
na każdą miarę sprzedaje się formy
na staniki, płaszcze, paletoci, szlaf-
roki i t. d. Przyjmuje się do skro-
jenia całe suknie, a na żądanie i
do fastrygowania i wypróbowania
pod gwarancją dobrego le-
żenia. Nauka kroju francu-
skiego. Piekarska 2B. II. piętro.



SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego
pod godłem „Syrjusz“
we Lwowie, ul. Ossolińskich I. 11.
wehód także z ulicy Cichej
poleca tylko najlepsze gatunki
po cenach hurtownych.
Ceylon, Mokę i Amerykańską.
Kawa najprzedniejsza ko-
sztuje w miejscu 1/2, ko złr. 1—
na prowincję 4/4, ko złr. 10 ct. 10
franko.

DENTYNA

cena flaszki 80 ct.

najlepsza w świecie woda do
ust, zapobiegająca radykal-
nie bolom zębów, odświeża-
jąca jamę ustną i wzmacnia-
jąca dziąsła.

Do nabycia jedynie

w składzie materiałów
Leopolda Lityńskiego

we Lwowie Kopernika 2.

Na prowincję wysła się odwo-
tną pocztą.

Przyjmujemy zgłoszenia DO KONWERSJI

5% rent węgierskich i austriackich, akcyj kolei Al-
föld Fiume, Buda-Peszt, Fünfkirchen, Donau Drau,
Siedmiogrodzkiej, galic.-węg. i węgierskiej zachodn.,
dalej priorytetów ung. Nordbahn i ung. Westbahn
i zapisów dłużnych kolei Rudolfbahn i Vorarlberger.
Donosimy, że przeprowadzamy zamianę pod wa-
runkami przez konsorcjum podanemi, bez doli-
czenia jakiegokolwiek prowizji.

August Schellenberg i Syn

we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.